Nr. 175 (Należytość pocztowa opłacono ryczałtem.) Lwów, poniedziałek 28 czerwca 1926. Numer zawiera 16 stron z dodatkiem ilustr.

Ceny prenumeraty:
we Lwowie
bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . . zł. 4.50
z dostawą do domu zł. 4.80
na prowincji
z przesyłką poczt. . zł. 4.80
Za granicą . . . . zł. 9.—

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji
25 gr.
z dodatkiem ilustrowanym.

Słowo Polskie
wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanem. w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 55, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4, Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski. **Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.**

Projekt Zw. L. N.

Wniesiony w dniu wczorajszym przez Zw. L. N. projekt reformy konstytucyjnej jest najobszerniejszy i najwszechstronniej rozbudowany.

Zawiera on pewne punkty styczne z projektami wniesionemi przez „Piasta", ChD. i ChN. a mianowicie punkty dotyczące ograniczenia nietykalności poselskiej i senatorskiej do czasu trwania sesji sejmowej, podniesienia granicy wieku dla czynnego i biernego prawa wyborczego. Punktów tych bliżej omawiać nie będziemy.

Projekt Zw. L. N. jest w zasadzie zgodny na punkcie postulatów wysuniętych w projekcie rządowym, ale zawiera ich modyfikację, nie tyle zwężającą, ile celowną.

I tak co do prawa dekretowania budżetu w razie nieuchwalenia go w terminie przez ciała ustawodawcze, projekt Zw. L. N. przewiduje ściślejszy sposób postępowania, dokładnie rozgraniczone obowiązki Sejmu, Senatu i Rządu. Wypada wogóle stwierdzić, że w tym punkcie przepisy przewidywane przez wszystkie projekty sejmowe są lepsze i szczegółowsze od przepisów projektu rządowego. Zapewne ten pogląd podzieli także rząd i uzna odnośne przepisy projektów sejmowych za swoje.

Co do prawa Prezydenta rozwiązywania Sejmu, to projekt Zw. L. N. przyznaje to prawo, ale za uprzedniem zasięgnięciem opinji Rady stanu.

Projekt Zw. L. N. przyznaje Prezydentowi zgodnie z projektem rządowym prawo wydawania dekretów z mocą ustawy w okresach między kadencjami, ale po zasięgnięciu opinji Rady stanu i z zastrzeżeniem, że w ten sposób nie mogą być regulowane sprawy zmiany Konstytucji, nakładania nowych podatków, ustanawiania ceł i monopolów, zmiany systemu monetarnego, ratyfikacji umów międzynarodowych, wypowiadania wojny, zmiany ustroju samorządowego, pozbywania lub zastawiania majątku państwowego i zaciągania pożyczek państwowych.

Zgodnie z projektem rządowym przewiduje też projekt Zw. L. N. specjalną delegację prawodawczą dla Prezydenta; dotyczyć ona może prawa wydawania dekretów z mocą ustawy i w czasie między sesjami parlamentu, a nadto obejmować i przedmioty zastrzeżone w punkcie poprzednim zastrzeżone wyłącznie dla drogi ustawodawczej. Podobnie jak w poprzednim tak i w danym wypadku Prezydent wydaje dekrety z mocą ustaw po zasięgnięciu opinji Rady stanu.

W ten sposób omówilibyśmy te punkty projektu Zw. L. N., które się schodzą z wszystkiemi projektami sejmowemi oraz te, które przewiduje też projekt rządowy.

Obecnie przechodzimy do tego, w czem projekt Zw. L. N. idzie dalej, niż projekty rządowe.

Projekt Zw. L. N. stawia wyraźnie zasadę równorzędności Senatu z Sejmem. Senat ma inicjatywę ustawodawczą na równi z Sejmem. Uchwała Senatu jest w równej mierze co uchwała Sejmu potrzebna do ważności ustawy. Rząd może wedle swego uznania skierowywać projekty ustaw albo do Sejmu albo do Senatu z tem, że tylko projekty ustaw finansowych muszą być najpierw skierowane do Senatu.

Przez równorzędność Senatu z Sejmem wzmacnia się i konsoliduje zdolność do pracy i powaga ciał ustawodawczych. Zyskuje na pośpiechu tempo ich pracy, a rezultaty są przyjmowane z większym szacunkiem.

Podstawowe znaczenie ma w projekcie Zw. L. N. koncepcja Rady stanu. Jej kompetencje są nie tylko ustawodawcze — opiniowanie dekretów z mocą ustawy, ale i rządowe — opinja co do potrzeby rozwiązania Izb. W ten sposób przy Prezydencie wyrasta organ wielkiego autorytetu i siły politycznej.

W tak pojętej Radzie stanu widzimy rzecz bardzo doniosłą. Trzeba się liczyć z tem, że samo przyznanie Prezydentowi wielkich uprawnień jeszcze nie wzmocni jego siły i powagi. Prawo nie zastąpi faktu. Inna rzecz — to dodanie mu organu kompetencji i autorytetu zbiorowego. Na tle Rady stanu może indywidualność Prezydenta zabłysnąć; w braku tej indywidualności Rada stanu może ją zastąpić.

Nie możemy osiągnąć tego, co osiągają inne narody przez zjednoczenie swych sił w jedno stronnictwo. Trzeba zatem iść drogą jednoczenia talentów i kompetencji w jedno ciało, w jednej instytucji. Nasza Rada stanu winna być tem, czem jest we Włoszech Wielka Rada Faszystowska. Rada Faszystowska jest tam ograniczeniem i sprawdzianem indywidualności Mussoliniego, niech nasza Rada będzie sprawdzianem indywidualności Prezydenta, którego wyposaża się dziś w zwiększoną poważnie władzę.

Trzecim podstawowym punktem projektu Zw. L. N. jest reforma postanowień wyborczych Konstytucji. W zakresie wyborów do Sejmu wyklucza się obowiązkowość proporcjonalności, a w zakresie wyborów do Senatu opuszcza się i przymiotnik bezpośredniości.

Odrzucenie bezwarunkowej proporcjonalności w projekcie Zw. L. N. jest wspólne z projektem „Piasta". Wobec tego, że Zw. L. N. jeszcze szczegółowych zmian ordynacji wyborczej nie przedstawił, omówienie konsekwencyj tego podobieństwa trzeba odłożyć.

Ważnem natomiast jest, że projekt Zw. L. N. zrywa z zasadą bezpośredniości w wyborach do Senatu. W ten sposób zbliża się on do projektu Ch. N., oraz do tendencyj min. Makowskiego i p. Sieroszewskiego, przedstawionych w naszym wczorajszym artykule.

Wspomniane tendencje zmierzają do tego, aby Senat uczynić reprezentacją sił gospodarczo-społecznych. Tendencje te nazwać wypada nowemi. Projekt Ch. N. zawiera w tym względzie bliższe przepisy, przewidując już szczegółowy skład Senatu.

Po zastanowieniu się trzeba przyjść do przekonania, iż właściwem jest, że projekt Zw. L. N. nie zamieszcza bardziej szczegółowych przepisów w Konstytucji. Sądzimy, że postawienie zasady pośredniości powinno być wystarczającem. Nowe tendencje nie powinne być zbyt szczegółowo stawiane, gdyż wszelkie ich za szybkie konkretyzowanie raczej przynosi im szkodę. Rozwinięcie powinno być pozostawione ordynacji wyborczej, tak, żeby można poszczególne przepisy zmieniać i modyfikować w miarę dojrzewania nowych postulatów życia.

Przechodząc do oceny, wypadnie stwierdzić, że projekt Zw. L. N. jest równoczesnem zwiększeniem władzy i prawodawczej i wykonawczej, pierwszą opierając o równorzędnie postawione i bardziej organicznie wybierane Sejm i Senat, drugą wyprowadzając z celowo skombinowanych oddziaływań autorytetu i kompetencji Prezydenta, wraz z Radą stanu oraz Rządu.

O ile dotychczas władza Prezydenta była słaba, a Sejm źle zbudowany ciągle zawisał w powietrzu, to obecnie wedle projektu Zw. L. N. obie władze zdobywają mocne, solidne fundamenty.

W rezultacie otrzymalibyśmy potężne skrzepnięcie naszego ustroju państwowego, zbliżylibyśmy się gruntownie do tego, co nazywa się dniem Polsce silnego Rządu (wś.)

Rozłam w stronnictwie P. P. S.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 czerwca (zo) **W związku z rozłamem, jaki nastąpił w stronnictwie PPS, na terenie Lubelskiego, Śląska i zachodniej Małopolski, mają do nowo utworzonego lewego skrzydła PPS. przystąpić również niektórzy posłowie tego stronnictwa. Akcja nowego odłamu zwrócona jest przeciw rządowi p. Bartla i marsz. Piłsudskiego.**

Wojewoda Bniński ma ustąpić?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26 czerwca. (zo) **Do Warszawy przybył z Poznania wojewoda poznański p. Bniński, który odbył dłuższą konferencję z ministrem Młodzianowskim. Krążą pogłoski, że min. Młodzianowski chce usunąć p. Bnińskiego z zajmowanego stanowiska.**

Sprawę osiedlania się Niemców
rząd „skłonny traktować liberalnie".

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 czerwca. (zo). Na niedzielę została zwołana konferencja ministrów i ekspertów w sprawie rokowań handlowych polsko-niemieckich Rząd nie jest zadowolony z ciągłego przewlekania tych rokowań i zmierza do ich przyspieszenia. W tym kierunku były już ogłoszone odpowiednie deklaracje przedstawicieli rządu zwłaszcza ministra przemysłu i handlu Niedawno wyjechał do Berlina ze specjalnemi instrukcjami delegat min. spraw zagranicznych.

W tej sprawie jedno z pism, wyrażających nastroje rządu, ogłosiło w piątek wiadomość tej treści:

Obie delegacje zakończyły wspólne czytanie projektu taryfy celnej. W ważniejszych punktach doszło do porozumienia między Polską a Niemcami co do ustępstw celnych. Obecnie mają być rozpatrywane sprawy osiedlania się osób prawnych i fizycznych. **Rząd polski, który jest skłonny do liberalnego traktowania sprawy osiedlania się Niemców, stoi na stanowisku, że strona przeciwna powinna uwzględnić nasze postulaty w sprawie umowy weterynaryjnej.** Umowa weterynaryjna ma otworzyć rolnictwu polskiemu rynek zbytu dla polskich produktów mięsnych i bydła.

Do tej notatki dodajemy uwagę, iż **kwestja osiedlania się osób prawnych jest momentem politycznym** i z całym naciskiem była przez rząd niemiecki podczas rokowań podnoszona. To właśnie zagadnienie było dla Niemców zagadnieniem kapitalnem i na nie kładli oni szczególną uwagę. Rząd polski tak za czasów Wł Grabskiego, jak i Skrzyńskiego kategorycznie warunki niemieckie odrzucał. Jak widać z cytowanej notatki, niewątpliwie inspirowanej rząd w sprawie tej „skłonny jest do liberalnego traktowania" i gotów tę sprawę poświęcić za cenę naszej kiełbasy i świń.

Van Hammel w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 czerwca. (G). Wczoraj rano przybył do Warszawy p. Van Hammel komisarz Ligi Narodów w Gdańsku Celem jego wizyty jest nawiązanie bezpośrednich stosunków z rządem polskim. Dziś p. Van Hammel złożył wizytę Prezydentowi Rzpltej.

Longines
4386
precyzyjny zegarek
światowej marki
do nabycia w pierwszorzędnych magazynach zegarmistrzowskich i jubilerskich

PIERWSZE KROKI MIN. CAILLAUX.

Paryż. 26 czerwca. (AW.) Na żądanie ministra skarbu Caillaux, gubernator Banku Narodowego, Robineau, najgłówniejszy przeciwnik inflacji, ustąpił. Następcą jego będzie dyrektor Banku Algierskiego, Moreau. Na wiadomość o ustąpieniu Robineau'a dewizy angielskie zwyżkowały, a kurs franka zniżył się ponownie.

STRAJKUJĄCY GÓRNICY ANG. PRZECIW IMPORTOWI WĘGLA.

Londyn. 26 czerwca. (AW.) Niezależna Labour Party zwróciła się do Związku strajkujących górników z propozycją wszczęcia rokowań z innemi Związkami zawodowemi Anglji o uniemożliwienie transportów węglowych, do starczanych z zagranicy do większych ośrodków.

PODRÓŻ KRÓLEWSKIEJ PARY HISZPAŃSKIEJ.

Madryt, 26 czerwca. (PAT.). Król i królowa wyjechali do Paryża. Parę królewską żegnali na dworcu wszyscy ministrowie, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, reprezentanci duchowieństwa, wiele wybitnych osobistości i liczna publiczność.

WYSTAWA ROLNICZO-PRZEMYSŁOWA w Częstochowie

Sierpień 1926. 5396t

Informacje i zapisy: w Biurze Zarządu w Warszawie, Wierzbowa 11, tel. 12-62

Tow. „WYSTAWY POLSKIE".

SPISEK PRZECIWRZĄDOWY W HISZPANJI.

Madryt. 26 czerwca. (PAT.) Rada ministrów ogłosiła wczoraj notę w sprawie wykrycia spisku przeciwko ustrojowi państwa. W nocie tej rada ministrów zapowiada, że użyje ostrych środków i nie dopuści do zakłócenia spokoju, a walka rządu będzie bezwzględna. Rząd ma zaufanie do władz i organizacji, powołanych do utrzymania porządku w kraju.

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE POSŁA ESTOŃSKIEGO.

Nowy Jork. 26 czerwca. (AW.) „Chicago Tribune" donosi z Rygi, że poseł estoński w Moskwie, Birk, w towarzystwie pewnej kobiety lekkich obyczajów znikł i niewiadomo gdzie znajduje się obecnie. Rząd estoński kazał całe archiwum poselstwa swego w Moskwie sprowadzić do Tallina, gdzie skonstatowano brak ważnych dokumentów. Podejrzewają, że posła Birka skłoniła owa kobieta, pozostająca w służbie Cze-Ki do wydania tych dokumentów.

POSTULATY FRAKCJI POLSKIEJ W SEJMIE LITEWSKIM.

Kowno. 24 czerwca. (AW.) Przywódca frakcji polskiej w sejmie litewskim, poseł Lutyk, w wywiadzie z korespondentem kowieńskim „Siewodni" oświadczył, że ustosunkowanie się frakcji polskiej do nowego rządu litewskiego zależy w zupełności od tego, czy prawa konstytucyjne, oraz prawa, zawarte w deklaracji o mniejszościach narodowych będą zagwarantowane. W pierwszym rzędzie żądania polskie dotyczą dziedziny autonomji kulturalnej. Frakcja polska domaga się możności posyłania dzieci do szkół polskich, chociażby prywatnych. Frakcja domaga się utworzenia Polskiej Rady Narodowej i swobodnego działania w dziedzinie religijnej.

To daje tylko Ford:

Nowoczesny Ford jest precyzyjnie wykonanym wozem, mimo niskich cen samochodów seryjnych. Posiada on 5 miejsc, motor o sile 12 KM., wydłużone płynne linje, trwałe wyposażenie wnętrza, odpowiednie do koloru samochodu, elektryczne oświetlenie i uruchamiacz, stalową karoserję w rozmaitych kolorach i pięć opon balonowych.

Ford jest normalnym samochodem to znaczy nie jest on samochodem małym ani zmniejszeniem samochodu normalnego. Jego niska cena jest wynikiem znanego na całym świecie systemu Forda:

Precyzyjna praca i masowa produkcja.

Obejrzenie samochodów, nie obowiązujące do kupna, oraz demonstracje u najbliższego przedstawiciela Forda.

Ford

UPOWAŻNIENI PRZEDSTAWICIELE FORDA we wszystkich większych miastach Polski.

P. 60.

Wielka Rada faszystowska.

Rzym. 25 czerwca. (PAT.) Odbyło się tu posiedzenie wielkiej rady faszystowskiej, na której Mussolini złożył Rossiniemu powinszowanie z akcji, prowadzonej w Genewie w obronie korpusu faszystowskiego.

Z kolei sekretarz generalny partji faszystowskiej, Duratti, złożył sprawozdanie z działalności dyrektorjatu, występując z projektem **podejmowania wszelkich poczynań bardziej surowych i nieprzejednanych** oraz bardziej stanowczej i świadomej dyscypliny dla dobra włoskiego narodu.

Mussolini wygłosił programowe oświadczenie o polityce zagranicznej, podkreślając niezależność i samodzielność jej na zewnątrz. Polityka zagraniczna Włoch powoduje się jedynie ideą strzeżenia interesu narodowego. Mussolini wskazał na wzrost powagi i wpływu Włoch we wszystkich państwach, a zwłaszcza na Bałkanie.

Wielka rada zaaprobowała jednomyślnie działalność dyrektorjatu, przyczem Mussolini zdał sprawę z politycznego położenia w Europie i jego stosunku do faszyzmu. Następnie scharakteryzował położenie wewnętrzne oraz położenie finansowe i ekonomiczne kraju. Interesującym momentem dyskusji było wyjaśnienie premjera, dotyczące wytycznych linji, których zamierza się trzymać w stosunku do poszczególnych zagadnień gospodarczych i finansowych. Ministrowie oraz inni członkowie rządu brali udział w dyskusji.

Traktat handlowy z Polską
ratyfikowany przez parlament czechosłowacki.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 czerwca. (zo). Senat czechosłowacki ratyfikował traktat handlowy z Polską

Praga, 26 czerwca. (PAT.). Sejm przyjął wczoraj w pierwszem czytaniu umowę handlową z Polską podpisaną 23 kwietnia 1925 w Warszawie.

Przemówienie ministra Benesza.

Praga. 26 czerwca. (PAT.) Senacka komisja przyjęła wczoraj umowę handlową z Polską, przyczem minister Benesz odpowiadał na szereg zapytań w tej sprawie. Mówca odrzuca ogólnikowe zarzuty skierowane przeciwko Polsce i przyznaje, że podczas rokowań obu państw napotykano na szereg trudności, które traktowano objektywnie.

Minister zgadza się z tem, że w osiągniętych rezultatach znać częściową niepewność i niestałość. Poza specjalnemi warunkami polskiemi mówca przytacza korzyści w kierunku politycznym i gospodarczym. Niepewność jest stałą tam, gdzie trwa kryzys gospodarczy, a kryzys ten jest ogólnoeuropejski. Minister oświadcza, że zawsze i wszędzie będzie bronił zasady, że nie wolno zmieniać umowy inaczej, jak za wzajemnem porozumieniem. Nie wyklucza to jednak użycia środków dozwolonych umową, a zmierzających do tego, aby bronić interesu Czechosłowacji.

Na zarzuty wykupienia koncesji gospodarczych ustępstwami politycznemi minister oświadcza, że nic politycznie nie wykupuje. Chciałem dojść, mówił minister, do dobrych stosunków z moimi sąsiadami, a wyrazem tego jest obecna umowa arbitrażowa, jako dowód przyjaźni politycznej i gospodarczej. Gospodarcza polityka nasza zmierza do tego, abyśmy ze względu na to, że stosunki polityczne z Polską mamy ustabilizowane doprowadzili rokowania gospodarcze do końca. O ile ktoś twierdzi, że umowa ta nie jest sukcesem, minister nie chce dowodzić przeciwnie, lecz niektóre postanowienia przynoszą nawet wielką korzyść.

W sprawie dowozu węgla z Polski oświadcza minister, że Polska otrzymała koncesję, ale import węgla polskiego do pewnego stopnia jest potrzebny dla utrzymania cen czechosłowackich na pewnym poziomie. O ile chodzi o surowce, przemysł polski jest zainteresowany jedynie w eksporcie węgla i naffy. W obu tych pozycjach Czechosłowacja poczyniła maksimum ustępstw. Delegaci czechosłowaccy dalej ustąpićby nie mogli. Osiągnęliśmy maksimum tego, cośmy osiągnąć mogli i lepiej jest, że mamy to, niż gdybyśmy nie mieli nic.

DEMONSTRACJE W SHS. PRZECIW KONWENCJI Z WŁOCHAMI.

Belgrad. 26 czerwca. (AW.) W Skupczynie szereg mówców występował w dalszym ciągu z krytyką konwencji z Włochami. Jeden z posłów oświadczył, że między Jugosławją i Włochami nie może istnieć przyjaźń. Minister spraw zagr. Ninicz zażądał od przewodniczącego Skupczyny udzielenia nagany tym mówcom, którzy zbyt agresywnie występowali przeciw Włochom i ich obecnemu rządowi.

W dalszym ciągu w szeregu miejscowości Jugosławji przyszło do demonstracji przeciw konwencji z Włochami. Ostatnio widownią poważnych zaburzeń był Split. Żandarmerja interweniowała, aresztując szereg osób.

Herbata RIEDLA

„GŁOS PRAWDY" — PISMEM CODZIENNEM.

Warszawa. 26 czerwca. (AW.) Z dn. 15 lipca rb. tygodnik radykalny „Głos Prawdy" przekształcony zostanie na pismo codzienne pod tym samym tytułem. Nowy dziennik wychodzić będzie pod redakcją Wojciecha Stpiczyńskiego.

MIN. RACZYŃSKI W BIAŁOWIEŻY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26 czerwca. (zo) Minister rolnictwa, A. Raczyński, wyjechał do Białowieży w celu bezpośredniego zapoznania się ze stanem puszczy i prowadzoną tam gospodarką leśną. Powrót spodziewany jest we wtorek.

POWÓDŹ W ZACH. MAŁOPOLSCE

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26 czerwca. (G) Jak donoszą z Krakowa ostatnie deszcze i spowodowane niemi wylewy wyrządziły na całym terenie województwa krakowskiego olbrzymie szkody. — Szczególnie ucierpiały powiat krakowski, pilzneński, tarnowski, wadowicki, bielski i gorlicki.

Katastrofalną klęską powodzi w powiecie krakowskim zostało dotkniętych wiele gmin. Fale Wisły zalały kilkadziesiąt domów, uszkadzając mosty i niszcząc grunta. W powiecie tarnowskim wezbrała rzeka Biała o 4 metry ponad poziom wody. W powiecie pilzneńskim ewakuowano ludność 50 domów, zagrożonej wylewem. W powiecie wadowickim rzeka podmyła tor kolejowy między stacjami Spytkowice i Kotowice. Ruch kolejowy na tym odcinku odbywa się z przesiadaniem. Nad powiatem gorlickim przeszła wczoraj burza z oberwaniem chmury i w przeciągu trzech godzin spowodowała wylew, który wyrządził szkody, sięgające około miljona złotych.

Z DNIA.

PROJEKT ZLIKWIDOWANIA MINISTERSTWA ROBÓT PUBLICZNYCH

Warszawa. 26 czerwca. (AW.) Na sobotniem wieczornem posiedzeniu Prezydjum Rady ministrów rozpatrywano projekt zlikwidowania Ministerstwa Robót Publicznych oraz przekazanie agend tego ministerstwa mającemu wkrótce powstać Ministerstwu Komunikacji.

P. DAROWSKI WOJEWODĄ KRAKOWSKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26 czerwca. (G) Posłowie krakowscy informowali się wczoraj u min. Młodzianowskiego w sprawie powołania p. Darowskiego na wojewodę krakowskiego i przypomnieli, iż **wiadomość o jego nominacji wywołała w pewnych kołach bardzo silną reakcję.**

P. min. Młodzianowski odpowiedział, iż p. Darowski **będzie bezwarunkowo wojewodą krakowskim**, a zastrzeżenia, jakie wywołała sama wiadomość o zamierzonem jego powołaniu świadczy korzystnie, iż nie jest człowiekiem żadnej koterji, wszyscy bowiem kandydaci, wysuwani z województwa krakowskiego, byli faktycznie rzecznikami jakichś koterji.

Dzisiejszy „Monitor Polski" przynosi dekret nominacyjny p. L. Darowskiego na wojewodę w Krakowie.

USTAWA O SZKOŁACH AKAD POD OBRADAMI KOMISJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 czerwca. (zo). W piątek obradowała komisja oświatowa nad projektem zmiany ustawy o szkołach akedmickich.

Przedstawiciele Piasta, którzy do ostatniej chwili popierali projekt rządowy, **głosowali za wnioskiem pos. Langiera, idącym w kierunku rozszerzenia prawa zdawania egzaminów według starego systemu do końca roku 1928.** Zmianę stanowiska motywowali Piastowcy względami politycznemi. Projekt rządowy i referent pos. Rymar zastrzegali radom wydziałowym prawo rozszerzenia terminu poza 15 września br. tym, którzy służyli w wojsku albo mieli specjalne powody przerwania studjów.

Wobec wejścia wniosku pos. Langiera pos. Rymar złożył referat. Przyjęcia referatu odmówiło również stronnictwo chłopskie. **Referat objął pos. Langier.**

CZYŻBY?

Warszawa. 26 czerwca. (AW.) „Kurjer Czerwony" donosi, jakoby kilku posłów postanowiło zrzec się diet poselskich.

OBIAD U AMBASADORA FRANCJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26 czerwca. (zo) Ambasador francuski p. La Roche wydał w sobotę wieczorem obiad na cześć marszałka Sejmu. W obiedzie wzięli udział przedstawiciele wielu klubów sejmowych i senackich.

PREZYDENT W SULEJÓWKU.

Warszawa, 26 czerwca. (AW.). Prezydent Rzpltej odwiedził wczoraj marszałka Piłsudskiego w Sulejówku. Wizyta trwała 3 godziny.

WARUNKOWE UMORZENIE PODATKÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 czerwca. (zo). Dowiadujemy się, że rząd ma wydać ustawę, względnie rozporządzenie, **umarzające podatki zaległe z lat 1924 i częściowo 1925 dla tych płatników, którzy zapłacą wszystkie podatki należne z roku bieżącego w terminie do końca sierpnia.**

P. Kemmerer w drodze do Polski.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26 czerwca. (G) Prof. Kemmerer opuścił Stany Zjednoczone dnia 23 bm. Dnia 28 bm. stanie w Paryżu, a do Warszawy przybędzie w pierwszych dniach przyszłego miesiąca. W związku z notatką w jednem z pism warszawskich, iż prof. Kemmerer ma się zająć reorganizacją Banku Polskiego, dowiaduje się „Kurjer Polski", że wiadomość ta jest błędna. Prof. Kemmerer przyjeżdża do Warszawy nie na zaproszenie Banku Polskiego, lecz na zaproszenie ministerstwa skarbu.

Podniesienie cen węgla.

MINISTERSTWO KOLEI PODWYŻSZA STAWKI NA PRZEWÓZ WĘGLA

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 czerwca. (zo). **Przemysł węglowy górnośląski, do którego minister przemysłu i handlu zwrócił się o niepodnoszenie cen, nadesłał odpowiedź negatywną.** W związku z tem stanowiskiem, zajętem przez górnośląski przemysł węglowy, **ministerstwo przemysłu i handlu** zgodziło się **na propozycję ministra kolei** podwyższenia stawek kolejowych na przewóz węgla.

Podpisanie umowy z Harrimannem nastąpić ma w najbliższym czasie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 czerwca. (G) Wczoraj w godzinach wieczornych **przedstawiciele grupy Harrimanna pp. Rossi i Sauerwein odbyli naradę z ministrem przemysłu i handlu Kwiatkowskim i ministrem skarbu Klarnerem w sprawie umowy z rządem co do eksploatacji zakładów Gieschego na Górnym Śląsku. Około godz. 8.30 uzgodniono najważniejsze postanowienia projektu umowy,** wprowadzając doń cały szereg poprawek.

Przedstawiciele Harrimanna udali się dziś po południu do Wrocławia, gdzie odbędą się **narady z przedstawicielami zakładów Gieschego.**

P. Rossi i jego doradca prawny p. Sauerwein wracają do Warszawy około środy i spodziewają się, **że natychmiast po ich powrocie nastąpi podpisanie umowy z rządem.**

Konferencje u marsz. Rataja.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26 czerwca. (zo) P. marszałek Rataj rozpoczął w sobotę konferencje z kierownikami klubów, które zgłosiły do laski marszałkowskiej projekty zmiany Konstytucji. W naradach tych chodzi o ujednostajnienie poglądów i najszybsze załatwienie przedłożeń.

P. marszałek konferował dziś z posłami Głąbińskim, Chacińskim, Dębskim, Erdmanem i Dubanowiczem. Rozmowy będą prowadzone w dalszym ciągu we środę.

Reorganizacja władz wojskowych.

Warszawa. 26 czerwca. (AW.) Wczoraj odbyła się w gmachu Sztabu Generalnego konferencja, poświęcona sprawie **reorganizacji ministerstwa spraw wojskowych i sztabu generalnego.** W konferencji tej wzięli udział: marsz. Piłsudski, szef sztabu gen. Piskor, pułk. Kutrzeba i wicemin. Burkardt-Bukacki.

„MAŁY SZTAB GENERALNY" — ROZGRANICZENIE KOMPETENCJI WICEMINISTRÓW. — NOWY ZAKRES DZIAŁANIA INSPEKTORÓW ARMJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26 czerwca. (G). „Express Poranny" dowiaduje się, **że wydzielenie z dotychczasowego sztabu generalnego, t. zw. małego sztabu i poddanie go bezpośredniej kompetencji wiceministra spraw woisk. gen. Burhardt Bukackiego jest wynikiem nowej koncepcji,** która zastosowano przy ostatniej reorganizacji ministerstwa spraw wojskowych.

Dawny sztab generalny traci z zakresu dodychczasowej swej działalności to wszystko, co służyło do organizowania i szkolenia armji w czasie pokoju, które to sprawy przyjmuje mały sztab. **Przy właściwym wielkim sztabie gen. Piskora pozostaje przygotowywanie armji na wypadek wojny,** a więc dział operacyjny i **mobilizacyjny w bezpośredniej współpracy z biurem ścisłej Rady wojennej.**

Wewnątrz samego ministerstwa spraw wojskowych obydwaj wiceministrowie otrzymują obecnie **dokładne rozgraniczenie kompetencji.** Szkolenie obejmuje pierwszy wiceminister, zaopatrzenie armji i administrację drugi wiceminister (gen. Konarzewski).

Ten sam podział pracy zastosowany będzie na niższych szczeblach władz wojskowych. Sprawy szkolenia odjęte będą dowódcom OK. i przeniesione do zakresu działania inspektorom armji w liczbie 5-ciu. Przy dowództwach OK. pozostaną w przyszłości tylko sprawy administracyjne. Jednym z dalszych szczegółów nowej organizacji ministerstwa spraw wojskowych, jest jak słychać, zniesienie departamentu IX. sprawiedliwości, który zostanie rozbity na inne władze, powołany zostanie natomiast do życia z powrotem dawny wydział prawny, mający charakter przeważnie kodyfikacyjny.

154 ZMIAN W ARMJI.

Warszawa, 26 czerwca. (zo). Najnowszy numer (24) Dziennika Personalnego ministerstwa spraw wojskowych z dnia 23 czerwca 1926 r. zawiera **postanowienia co do 154 zmian na stanowiskach w armji.**

Z ważniejszych należy tu wymienić **przeniesienia w stan spoczynku gen.** Stanisława Hallera, ppłk. Koziel-Poklewskiego, ppłk. lek. Bronisława Sabata, zwolnienie ze stanowiska inspektora armji nr. 4 gen. Szeptyckiego, zwolnienie ze stanowiska Prezydenta Najwyższego Sądu wojskowego gen. Pika, oraz oddanie do dyspozycji szefa sztabu generalnego płk. Anders.

SEJMOWA KOMISJA SPRAW ZAGR.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26 czerwca. (zo) W ciągu przyszłego tygodnia odbędzie się prawdopodobnie posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych dla omówienia aktualnych zagadnień polityki zagranicznej.

DALSZE ARESZTOWANIA W AFERZE POBOROWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26 czerwca. (zo) Podczas dalszego śledztwa w aferze poborowej aresztowano m. in. pułkownika Lubańskiego, który był już wmieszany w inne afery tego pokroju.

WŁAMANIE DO BIUR MINISTERSTWA SPRAW ZAGR.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26 czerwca. (G) Dzisiejszej nocy kasiarze warszawscy dokonali niezwykle śmiałego włamania do biur ministerstwa spraw zagranicznych. Złoczyńcy dostali się do gmachu od strony Ogrodu Saskiego, łomami wyłamali drzwi i weszli do biura kurjerów dyplomatycznych. Tutaj rozpruli kasiarze ogniotrwałą kasę posługując się najnowszemi narzędziami i wyjęli z kasy trzy worki z korespondencją dyplomatyczną.

Min. spraw zewn. komunikuje, że skarb państwa nie poniósł wskutek tego włamania żadnych strat wobec tego, że ministerstwo większych sum pieniężnych wogóle nie przechowuje, a w kasie nie znajdowały się żadne dokumenty o znaczeniu polityczno-dyplomatycznem.

P. BAU WYPUSZCZONY NA WOLNOŚĆ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26 czerwca. (G) P. Wilhelm Bau, skazany w procesie śp. Huberta Lindego na 2 i pół roku więzienia, odwołał się przez swych obrońców do II. instancji i domagając się w drodze incydentalnej zmiany dotychczasowego środka zapobiegawczego i wypuszczenia na wolność.

Sąd Apelacyjny przychylił się do wywodów obrony i wyznaczył p. Bauowi kaucję hipoteczną w wysokości 300.000 złotych

WŁAŚCICIELE KIN GROŻĄ KOMPLIKACJAMI MIĘDZYNARODOWEMI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26 czerwca. (G) Dziś o godzinie 12 w południe prezes Związku właścicieli kin złożył dyrektorowi departamentu samorządowego w ministerstwie spraw wewnętrznych p. Weisbrodowi memorjał, wyjaśniający, że uchwała Rady miejskiej, zatwierdzająca 75 prc. podatek kinowy nie powinna być zatwierdzona przez ministerstwo spraw wewnętrznych, ponieważ godzi ona w konwencje handlowe, zawarte przez Polskę z Włochami, Francją, Stanami Zjednoczonemi i Austrją. Traktaty przewidują pewne wzajemne uprzewilejowania, których rząd polski musi dotrzymać, o ile się nie chce narazić na przewidywane komplikacje.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Zakład dentystyczny
Józef BOHOSIEWICZ
ul. Leona Sapiehy 37.
Roboty z najlepszego materjału — ceny każdemu przystępne. 5412n

JUVENOL znakomita farba na siwe włosy działa tanie i naturalnie we wszystkich odcieniach i jest bezwarunk. nieszkodliwa. Żądać wszędzie.
Parfumerie d' Orient, Warszawa.

Przegląd prasy.

W prasie rozpoczęła się dyskusja w sprawie reform konstytucyjnych. — „Czas“ porównywa poszczególne projekty klubów sejmowych, znajdując:

że cały szereg punktów jest wszystkim lub przynajmniej prawie wszystkim projektom wspólny. I tak naprzód wszystkie chcą podwyższenia cenzusu wyborczego do lat 25, — względnie 30 (zmiana art. 12 i 13 Konst.). Wszystkie chcą daleko idącego ograniczenia nietykalności poselskiej z art. 21, małe tylko wykazując między sobą różnice. Wszystkie żądają zmiany przepisów o budżetowaniu w kierunku wywarcia nacisku na Sejm, aby budżet szybko uchwalał (art. 25). Wszystkie pragną przyznania prezydentowi prawa rozwiązania parlamentu; przyczem Ch. N. i Zw. Lud. Nar. pragną utrzymać niedorzeczne postanowienia Konstytucji o potrzebie zgody senatu na tem akt (ze zmianą wiekszości kwalifikowanej na połowę członków senatu) — zaś Ch. D. i Piast są za przepisem o wiele rozumniejszym: rozwiązanie orędziem prezydenta na wniosek Rady ministrów. Wszystkie dążą do jaśniejszego uregulowania stosunku Sejmu i Senatu, tak niedołężnie sformułowanego w konstytucji (art. 35). Wszystkie wreszcie pragną utrudnić lekkomyślne i przypadkowe udzielenie votum nieufności przez Sejm rządowi (art. 58).

Dwa z tych projektów (Ch. D. oraz Chrz. Nar.), a może i trzeci Zw. L. N.), którego dokładniej dotąd nie znamy, wprowadzają bardzo słusznie utworzenie Trybunału konstytucyjnego. Dwa z nich znowu, a mianowicie projekt Piasta i Chrz. Nar., przejmują z projektu rządowego przyznanie Prezydentowi państwa w pewnych warunkach i z ważnemi ograniczeniami prawa wydawania dekretów z mocą ustawy (art. 38 a), co jest wielkim triumfem projektu rządowego. — Naogół można powiedzieć, że punkta styczne pomiędzy projektami są liczne. Tem trudniej przeto zrozumieć, dlaczego nie umiano tych projektów uzgodnić i wystąpić ze wspólną akcją polityczną.

Są także pewne rzeczy indywidualne. Projekt Piasta porusza śmiało potrzebę zniesienia zasady proporcjonalności, co stoi w związku z jego planami dotyczącemi ordynacyj wyborczych — oraz zmianę okręgów wyborczych przy wyborach do Senatu. Projekt Ch. N. podkreśla potrzebę zmiany składu sejmu, który w jednej trzeciej miałby być wybierany przez zrzeszenia gospodarcze i zawodowe, a tylko w 2/3 miałby wyjść z głosowania „powszechnego, tajnego, bezpośredniego, pluralnego“. Tylko w okręgach narodowo mieszanych miałoby ono zostać proporcjonalnem. Hasło głosowania pluralnego — samo w sobie małej doniosłości — oraz hasło wprowadzenia jednej trzeciej części posłów z pośród zrzeszeń, należy uważać w danych warunkach jako ekscentryczność, mało pożyteczna, a bardzo utrudniającą przeprowadzenie trafnych stron projektu.

Wreszcie kwestja składu senatu. Poruszają ją dwa projekty (Zw. L. N. i Ch. Nar.), żądając senatu złożonego z reprezentantów korporacyj nauk., duchowieństwa, niektórych rad miejskich etc. Czy i jakie są różnice między obu projektami, orzec o tyle trudno, że projektu Zw. L. N. dotąd dokładnie nie znamy. Sama myśl zmiany składu senatu wydaje się trafną, ale sposób projektowany przez Ch. N. jest niepraktyczny i trudny do przeprowadzenia.

Dodatnią stroną projektu Ch. N. jest wysunięcie konieczności stworzenia Rady stanu, pożądanej zwłaszcza na wypadek przyjęcia art 38 a). Jednakże wprowadzenie do Rady stanu polityków i wirylistów wydaje się być pomysłem poronionym. Taka Rada stanu nic nie zdziała!

Źle jest, że „Czas“ nie zapoznawszy się, — jak sam przyznaje — z projektem Zw. L. N. już go zwalcza, przypisując mu nawet rzeczy, których nie zawiera, jak np. w sprawie zgody większości Senatu na rozwiązanie Sejmu, którego to warunku projekt Zw. L N. nie obejmuje. W dalszym ciągu tak „Czas “formułuje swoje stanowisko:

Żaden z projektów nie dotyka tak ważnej kwestji, jak zmiany w sposobie wyboru Prezydenta państwa, co wydaje się być rzeczą konieczną, jeśli nie ma on być i nadal manekinem w ręku partyj sejmowych. Żaden nie idzie śmiało po linji nadania mu prawa veta (projekt Ch. N. jest nieśmiały pod tym względem). Żaden nie przyznaje mu jasno określonych praw w stosunku do gabinetu, a wiadomo, że brak uregulowania stosunku między Prezydentem a premjerem i gabinetem należy do najsłabszych punktów Konstytucji. — Słowem żaden z projektów nie może zadowolnić jako ostatni wyraz zaradzenia istniejącej potrzebie zmian w konstytucji. Wszystkie noszą cechy roboty pospiesznej i nie wykończonej jeszcze. Ale bądź co bądź są postępem naprzód, bo są dowodem coraz silniej dojrzewającej myśli o równorzędności trzech władz w państwie.

* * *

Socjalny „Robotnik“ jest zdecydowanie nieprzychylny wielkim zmianom konstytucji i ordynacji wyborczej.

P. min. Makowski miał „szczęśliwą rękę“, gdy zagrał na fujarze swoje kawałki konstytucyjne, natychmiast z nor powyłaziły wszelkie węże reakcyji i ochotnie jęły się przysłuchiwać tej muzyczce. A wnet tak w niej zasmakowały, że same zaczęły popisywać się swemi produkcjami konstytucyjnemi. Onegdaj pisaliśmy o projekcie Kiernika-piastowskim. Wczoraj ogłosiły swoje projekty: Ch. N. i Ch. D. A dziś ma zgłosić swoją Konstytucję — N. D. Mamy tedy już pięć projektów. A wszystko to ma być załatwione „piorunem“ — do połowy lipca!

Najweselszy jest projekt Ch. N. Niedawno klub ten złożył w Sejmie projekt ordynacji wyborczej, oparty ściśle na pięcioprzymiotnikowem prawie wyborczem i czyniący z całego kraju jeden okręg wyborczy. Był to widocznie kawał, zrobiony na złość Endecji. Teraz p. Makowski dodał odwagi Ch. N. Występuje ona z potwornym projektem, żeby Sejm tylko w 2/3 był wybierany w głosowaniu powszechnem, a w 1/3 składał się z przedstawicieli wszelakich organizacyj gospodarczych („Izba gospodarcza“ — he he!). Proporcjonalność ma być tylko w okręgach narodowo-mieszanych, gdzie indziej okręgi — jednomandatowe. Równość prawa wyborczego ma być skasowana: uprzywilejowani będą mieli dwa i więcej głosów. Wiek wyborcy podnosi się do lat 25-ciu skończonych, posła — do lat 30-tu. Nietykalność poselska ograniczona.

Prezydent rozwiązuje Sejm za zgodą połowy senatorów, ale Senatu nikt nie może rozwiązać.

Senat zrównany jest w prawach z Sejmem i składa się z przedstawicieli różnych organizacyj gospodarczych oraz różnych mianowańców.

O tem, czy ustawy są zgodne z Konstytucją, orzeka osobny Trybunał Konstytucyjny.

Prezydent może wydawać rozporządzenia — ustawy, ale tylko za zgodą pewnej specjalnej kliki, nazwanej Radą stanu.

Wreszcie następny Sejm nie ma prawa zmieniać Konstytucji własną uchwałą!

Co, ładny projekcik!...

Ch. D. przedłuża cenzus wieku wyborcy do 25 lat, posła — do 30 lat, wymaga dla wyborcy przebywania w gminie w ciągu 6 mies., ogranicza nietykalność poselską na czas sesji sejmowej, tworzy Trybunał konstytucyjny, z projektu piastowskiego przejmuje przepisy o budżecie. Swoją drogą — projekt Ch. D. w porównaniu z innemi jest umiarkowanie — reakcyjny. Zapewne jednak utworzy siz w Sejmie wspólna platforma reakcyjna na podstawie kompromisu.

Na sezon obecny

po cenach zniżonych po cenach zniżonych

wykwintną bieliznę męską, trykoty kąpielowe męskie i damskie, walizy podróżne fibr. oryg. szwedzkie, płaszcze gumowe i impregnowane — polecają

FIRMA GORSKI I WITEK

Lwów, plac Marjacki l. 5. 4316n

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Dr. Tadeusz Kasprzycki

5387n **dentysta**

ordynuje stale osobiście

Lwów, ulica Romanowicza l. 3. przedłużenie ul. Akademickiej.

Orzeł i orlęta.

Dwa tysiące nazwisk zgóra, setki fotografij, zdjęć, dat i przypomnień. Zaś idą te nazwiska niepowstrzymanym szeregiem przez wszystkie litery alfabetu kolejno. Od A do Z są wszyscy: Abderman, Abramowicz, Adamczak, Adamczewski itd... Babiarz, Bachman, Baczmański itd... Salak, Samborski, Sapieha... itd... Żółtański, Żymirski, Żyrda, Żytnicki itd. itd. Las nazwisk, inwentarz imion, katalog czynów. Katalog, który jest katechizmem. Za literami alfabetu idąc wydobywa z niepamięci to, co godne jest przypomnienia. I oto co kilkanaście wierszy niemal, z każdej garści słów prawie wybłyska jakiś ogrom nieustraszonej wiary, lub strzelista moc zapału, lub wstrząśnie czytelnikiem akt ciężko spełnionego obowiązku, dokument poświęcenia, przykład wytrwania, zaparcia i cisza męki i słodycz zwycięstwa kopnięta nogą, wtrącona nagle w chytrą przepaść śmierci.

Dwa tysiące nazwisk zjednoczonych mocno w służbie jednej i tej samej idei, spłomienionych w zniczu dobrowolnej, ochoczej ofiary.

Jeszcze wyraźniej od słów i liter mówią fotografje, jeszcze dobitniej, tak, że aż dreszczem przejmuje widza niema ich wymowa. Oto obok bezoczego znajdy potomek świetnych karmazynów lub w rzędzie stoją uczniacy gimnazjów rozmaitych, ten z Bydgoszczy, ten z Żółkwi, ten z Charkowa. „Niebieski mundurek“ z Warszawy i szlifowany kołnierz kijowskiej techniki, cztery złote galicyjskie paski na kołnierzu i „G“ na wysokiej czapce. Potem wężyk legjonisty przy konfederatce wielkopolskiego strzelca, znów gwiazdki obok gwiazdek austrjackich poruczników. Rosyjskie kornety z „c. i k. feurichami“ i praporszczyki i kapitanowie rezerwy i srebrne szmury dragonów. Nie koniec jeszcze, gdzie tam! Potem skautowskie kapelusze, niedzielne żakiety czeladników, monokle elegantów, swetery sportowców, sokole koszule urzędników. Profile chłopców i dzieci, twarze starszych panów i wąsali. A wszyscy zjednoczeni w jakieś jedno imię.

Co to jest? Legenda, baśń, marzenie czy niewczesna wizja? Nie, to rzeczywistość prosta i zwyczajna, rzeczywistość z tej dziedziny, w której Polska jest i będzie zawsze bezgrzeszna, biała i wielka.

Zawarto bowiem te nazwiska nie w księdze o polskiem życiu za ojczyznę, lecz o polskiem za ojczyznę umieraniu!... Ponad lasem nazwisk i setkami fotografij, unosi się, chichoce i szczerzy zęby dziwaczny koszmar prawdy, która nie chce szczeznąć, a brzmi: Jedna tylko jest u was rzecz, zdolna przekreślić granice zaborów! zjednoczyć ramiona polskiego wysiłku i ujednostajnić jego pęd — śmierć! Dwa tysiące z górą jej imion, to dwa tysiące imion śmierci. Urodził się, aby walczyć, walczył, aby zwyciężyć.

O zabitych, poległych i umęczonych, o tych, co zmarli z ran zaopatrzonych w szpitalu i o tych, którym wybiegła krew z niepodwiązanych żył na pobojowisku. Las nazwisk, inwentarz znajomego bohaterstwa i bezimiennych poświęceń. Katalog, który jest katechizmem. Dwieście stronic „in quarto“ pod cichym i skromnym tytułem: „W obronie Lwowa i Kresów wschodnich polegli od 1 października 1918 do 30 czerwca 1919“ (Lwów, nakładem Straży mogił bohaterów polskich, 1926).

Niepodobna bez głębokiego wzruszenia spojrzeć na karty tego wydawnictwa. Wyjątkowa książka, z wyjątkowem też wzruszeniem bierze się ją do rąk.

Dlaczego podkreśliłem tak silnie moment wyjątkowego wzruszenia? Z przyczyny naturalnie bardzo prostej. Bo przecież dziś już nikt nie czyta ze wzruszeniem opowieści o wojennem bohaterstwie. Nie tylko w Polsce, wszędzie indziej także. Ogarnia ludzi, gdy się tylko zetkną z literaturą wojenną, gdy zasłyszą rytm heroiczny, uczucie jakby zawodu i jakby świadomość omyłki. Zawiedli się w oczekiwaniach. Omyłką, nie tylko polską było owo zbyt pochopne przypuszczenie, że przelana krew będzie najsilniejszym cementem w budowie nowego życia, i że na fundamencie wojennego bohaterstwa wzniesie się najmocniejsza budowa pokoju.

Powód drugi, który odstręcza dzisiejszego człowieka od wspomnień wojennych i tylko wyjątkowo pozwoli mu dać się im do żywego poruszyć: Oto zbyt wiele nasłuchano się małych, miałkich słów, o wielkich spiżowych czynach, zbyt późno bowiem doszli ludzie do przekonania, że literatura o wojennem bohaterstwie może mieć tylko wówczas swoją pełną rację bytu, jeśli się owe heroiczne, wspaniałe i najdziwniejsze czyny poda do wiadomości w równie wspaniałej artystycznej formie. W przeciwnym zaś razie opowieść wojenna staje się męczącą kontradykcją: Gdy drogo przelaną krew sławi tani, patetyczny frazes, gdy o niepospolitym porywie prawi pospolite, wyświechtane słowo, gdy to, co żyło proste, bezpretensjonalne, dziecięce i wielkie, to co było wybuchem i cudem usiłuje ożyć w literaturze w obnoszonym łachu ckliwego, wkółkomaciejowego szablonu...

Nieznośność literatyzowania na temat śmierci na polu chwały zrozumieli wcześnie Zachód, gdzie wyrazem czci dla bohaterów, stał się nie frazes literacki, ale minuta milczenia i bezimienny głaz hołdu. I katalog, który jest katechizmem.

Zrozumiała to redakcja księgi poległych w obronie Lwowa i kresów, ograniczając opowiadanie o dziejach roku 1918/19 do minimum koniecznych informacyj, dwie trzecie albumu zajęły

Z sali koncertowej.

Duże zainteresowanie obudził onegdajszy Koncert uczniów i uczenic Szkoły muzycznej im. I. J. Paderewskiego. Bogaty i urozmaicony program zapowiadał popisy uczniów prof. N. Kwiecińskiej (fortepian), H. Oleskiej (śpiew), J. Zwierzchowskiego (skrzypce i klasa muzyki komnatowej), A. Wolfsthala (wiolonczela), oraz występ orkiestry symfonicznej.

Z ciekawością i... pewnem niedowierzaniem oczekiwaliśmy występu Orkiestry symfonicznej Bratniej pomocy istniejącej przy powyższej Szkole. Inicjatywę do stworzenia tej Orkiestry dał dyr. Zwierzchowski i on też dzięki dużej energji i przedsiębiorczości potrafił w stosunkowo niedługim czasie doprowadzić do nader dodatnich wyników. Dyr. Zwierzchowski zwraca baczną uwagę na dział muzyki kameralnej i niejednokrotnie już ocenialiśmy pochlebnie występy kwartetów, czy innych tego rodzaju zespołów. Niezależnie od tego stworzył p. Zwierzchowski orkiestrę smyczkową, złożoną z uczniów Szkoły im. Paderewskiego. Postawiwszy ten zespół na odpowiednim poziomie uzupełnił instrumenty dęte i w ten sposób powstała Orkiestra Bratniej pomocy. Zespół ten przedstawia się bardzo korzystnie i znajduje się na linji poważnego rozwoju. Zarówno wykonanie jednej części I. Symfonji Beethovena jak i Uwertury Mozarta, świadczyła bardzo pochlebnie o pracy dyr. Zwierzchowskiego, który dyrygował spokojnie i bacznie. Orkiestra grała pod jego batutą dokładnie, rytmicznie i starannie.

Ponieważ nie mogłem być do końca programu przedstawię krótkie sprawozdanie z tych popisów, które słyszałem. Duże postępy uczyniła p. Hockerówna, która zwraca uwagę swym dobrym dźwięcznym głosem, umiejętnie prowadzonym. Bardzo dobrze grał młody skrzypek p. Gruber, a również p. Halpern interpretował wprawnie i z temperamentem Koncert E-moll Mendelsohna Pp. Kierdymonówna i Nadel pracują widocznie wytrwale i pilnie, czego dowodziła ich zaawansowana gra.

Wedle poważnych informacyj także końcowe punkty programu wypadły bardzo korzystnie i świadczyły o sumiennej pracy grona nauczycielskiego, które rozwija się korzystnie i celowo.

A. M.

Faszyzm.

III. Indywidualizm włoski.

W okresie walki faszyzmu o władzę imponować musiała wszystkim, którzy się tej walce przyglądali, tężyzna ludzi, ich zaciętość, odwaga, wykazywana często nie w tłumie, gdzie łatwiej ona przychodzi, ale indywidualnie, w starciach, w których paru lub kilku ludzi miało polecone sobie trudne i niebezpieczne przedsięwzięcia. Ludzie w tej walce ginęli, ale nie tchórzyli. Powiedzieć to trzeba nietylko o faszystach, ale w dużej mierze i o atakowanych przez nich socjalistach.

Ten rodzaj męstwa — trudniejszego i o wiele rzadziej naogół spotykanego, niż męstwo w armji na wojnie — znamionował powszechnie bojowników faszyzmu. Dzięki temu Włochy zostały ocalone od przewrotu komunistycznego i w chwili, kiedy im najwięcej groził rozkład i ruina, otrzymały rząd ładu i zostały wprowadzone na drogę pomyślnego rozwoju.

Obrazu tego rodzaju męstwa na tak szeroką skalę nie dał w ostatnich czasach żaden kraj w Europie. Przeciwnie, wszędzie daje się czuć bojaźliwość w walce wewnętrznej, skłonność do unikania starć, ustępliwość. Widzi się to zwłaszcza we wschodniej części Europy, gdzie w chwilach walki wewnętrznej wszyscy są w strachu, a przewagę zazwyczaj mają te żywioły, które są mniej związane ze społeczeństwem i mniej ulegają ogólnym nastrojom. W Rosji mała garstka ludzi, przeważnie obcych społeczeństwu rosyjskiemu, zwyciężyła cały naród i rozbiła olbrzymie państwo.

Kontrast pod tym względem między Włochami a innemi krajami Europy ma swoje źródła, głęboko leżące w duszy włoskiej. Jest on wynikiem włoskiego charakteru narodowego, takiego jak go uformowała długa historja kraju.

W kraju, który nigdy od czasów rzymskich nie miał politycznej jedności, rozbity na dziesięć ziem, z których każda ma swą odrębną historję, mający w swych dziejach niezliczoną ilość rzeczpospolitych, tyranji, obcych najazdów i obcych panowań, posiadający nadto stolicę Kościoła powszechnego i związane z nią państwo kościelne, szarpany przez wieki walkami wewnętrznemi i zewnętrznemi, będący terenem rywalizacji i intryg całej Europy — musiał wyrosnąć naród, psychika swą odmienny od wszystkich innych, o których powstaniu i kształtowaniu się decydowała jedność państwowa, życie pod wspólnym dachem, pod wspólną władzą, we wspólnych instytucjach i w walkach przeciw wspólnym wrogom.

Przedewszystkiem wytworzyła się silna, odrębna indywidualność poszczególnych ziem, które, zjednoczone państwowo przed kilkudziesięciu laty, poddane zostały wpływowi nowemu, ujednostajniającemu wpływowi wspólnego państwa. Państwo to wychowuje pokolenia Włochów, żyjących ideą ogólno-włoską, posiadających patrjotyzm włoski, ale odrębności miejscowe i miejscowe przywiązania urabiały się przez zbyt długi szereg pokoleń, ażeby mogły się łatwo zatrzeć, w pewnych też ziemiach i w pewnych warstwach ludności mają one bodaj jeszcze dziś przewagę nad poczuciem ogólnowłoskiem.

Następnie, ta różnorodność wpływów, którym mieszkaniec Włoch podlegał, ta trudna walka wewnątrz kraju, którą przez szereg pokoleń toczył lub na którą patrzył, ta zmienność radzenia sobie osobiście i wybierania własnej drogi w otaczającym go chaosie, emancypowała duszę jednostki z pod wpływów środowiska, państwa i narodu, zmuszała człowieka do stania o wiele silniej, niż gdzieindziej, na własnych nogach. Włosi są największymi indywidualistami w całej Europie.

Dlatego to Włoch w wewnętrznej walce politycznej odznacza się nie tylko odwagą cywilną, ale i męstwem bojowem, umie walczyć o to, w co wierzy, bezwzględnie, gotów jest do przelania krwi swojej, i swego współobywatela. Włochy posiadają bez porównania więcej, niż inne narody — zwłaszcza zaś, niż narody pierwotniejsze, bardziej stadne w swych instynktach — ludzi zdolnych walczyć indywidualnie, ludzi, których męstwem kieruje, nie atmosfera masy, czy szeregu, jeno ich osobista siła wewnętrzna, ich wiara, czy namiętność.

Dlatego to i armja włoska znacznie się różni od wojsk innych narodów.

W armji narodu, w którym indywidualność ludzka jest mniej rozwinięta, w którym jednostka silniej poddaje się wpływowi psychiki zbiorowej, osobiste właściwości żołnierza, jego charakter, jego wiara, jego poglądy mają mniejsze znaczenie. Nawet jednostka słaba lub niczem niezwiązana moralnie ze sprawą, o którą wojna się toczy, znalazłszy się w oddziale, mającym silnego ducha, bije się dobrze.

Przeciętny Włoch na to, żeby być dobrym żołnierzem, musi być osobiście człowiekiem odważnym i musi mieć wiarę w to, za co się bije.

Podczas wojny światowej socjalizm włoski, grawitujący silnie ku komunizmowi i poddający się wpływom bolszewickim ,był wrogiem wojny, wrogiem konsekwentnym, usiłującym bojkotować armję włoską i uniemożliwić jej zwycięstwo. Posuwał się on w tem tak daleko, że gdy Mussolini, należący wówczas do partji socjalistycznej, poszedł jako ochotnik na front, żołnierzowi socjaliście z jego oddziału partja poleciła go zamordować.

Socjalizm we Włoszech był ogromnie silny i obejmował znaczny odsetek ludności kraju. Skutkiem tego armja włoska miała w swych szeregach wielu socjalistów, wrogów wojny z zasady. Przy indywidualiźmie włoskim, utrudniającym wpływ atmosfery bojowej środowiska wojskowego na jednostkę, ci żołnierze socjaliści pozostali i w szeregach wrogami wojny, usiłującymi wojnę bojkotować. Było to głównem źródłem klęsk włoskich w wielkiej wojnie.

Indywidualizm żołnierza włoskiego sprawiał, że żadna armja w wojnie światowej nie była tak niejednolita pod względem wartości bojowej żołnierzy, jak armja włoska.

W szeregach włoskich zdarzały się rzeczy smutne, które psuły reputację wojskową Włoch w świecie, ale też w armji włoskiej, walczącej na najtrudniejszym terenie, w warunkach geograficznych, dających ogromną przewagę nieprzyjacielowi, bardzo liczne były przykłady bohaterstwa jednostek i oddziałów, jakiemi nie każda armja poszczycić się mogła.

Dziś Włochy owiane są nowym duchem! socjalizm na całej linji się cofa, w kraju wzbiera szeroką falą patrjotyzm włoski, w którym toną resztki partykularyzmów miejscowych, nasom włoskim udziela się narodowa duma i przenikają w nie wielkie ambicje włoskie, młodzież wychowuje się w atmosferze gorącej wiary w ojczyznę i w jej wielkie przeznaczenie, w świadomości, że za sprawę włoską trzeba będzie walczyć i krew za nią przelewać. Przeciętny Włoch, idący do wojska, dziś wie, po co idzie, i wierzy w to, o co to wojsko ma walczyć. W tych warunkach armja włoska staje się siłą, z którą zmierzenie się dla nikogo nie będzie łatwe.

Dzieje Włoch, tak odmienne od dziejów wszystkich innych krajów europejskich, wychowały nie tylko silny indywidualizm, sprawiający, że jednostka we Włoszech więcej, niż gdzie indziej chodzi swemi własnemi drogami, ale, wytwarzając położenia nader trudne, gdzie indziej nie znane, w których jednostka pozbawiona opieki państwa i zmuszona do samoistnego działania, widziała, że idąc sama zginie — szukała dobrowolnych związków z innemi, znajdującemi się w tem samem położeniu lub dążącemi do tych samych celów. Od stuleci we Włoszech tworzyły się związki jawne i tajne, przeważnie w celach politycznych. Stąd indywidualizm włoski równoważy się popędem do organizacji i zdolnością do zorganizowanego działania.

Nawet wśród żywiołu najmniej oświeconego, jakim są emigranci włoscy w krajach zamorskich, uderza łatwość, z jaką organizują się oni w odrębne, włoskie stowarzyszenia i związki, oraz karność, jaką w tych związkach umieją wytworzyć.

Ta skłonność i ta zdolność tłumaczy nam potęgę, do jakiej doszły związki węglarzy w okresie walki o zjednoczenie Włoch, zarówno jak późniejszy rozrost masonerji w państwie włoskiem. Przy tych tylko zdolnościach mogła powstać i rozrosnąć się na całe Włochy organizacja faszystowska, imponująca swą liczbą i dyscypliną, która nie tylko była zdolna dokonać przewrotu we Włoszech, ale i dziś cały kraj trzyma w rękach, wdrażając systematycznie społeczeństwo w życie na nowych zasadach.

Roman Dmowski.

---

te właśnie imiona, fotografje, daty i klepsydry.

I tak stanął pomnik pełen dostojeństwa i cichej pokory, pomnik poważny i godny. Nie umniejszony kiepską literaturą, daleki od dręczącego i niepotrzebnego nikomu patosu.

Księga poważna i godna w treści, poważna i zgodna w formie. Doskonała okładka świadczy, że sędziwy nestor malarzy lwowskich prof. Tadeusz Rybkowski potrafi dzielnie dotrzymać kroku rozwojowi grafiki dzisiejszej, ilustracje układ i całość zasługują na wdzięczność nie tylko tysięcy tych, którzy tam znajdą swoich najbliższych, ale też u każdego z czytelników. Nie znać zaś tej książki nie wolno.

A równocześnie z albumem orląt lwowskich stary tygrys francuski Jerzy Clemenceau wydał swego „Demostenesa". Jak i związek może łączyć te dwa wydawnictwa tak odległe językiem, treścią, tematem? Bardzo bliski, bardzo bliski, chociaż niewidoczny. Francuski mąż stanu wypowiada bowiem to samo, co sobie równocześnie niejeden z czytelników lwowskiego albumu pomyśli!

Mówi o Termopilach, na które zdobyła się Grecja raz od wielkiego święta, a których nie umiała potem powtarzać codzień, bezkrawawo, w szarych dniach tygodnia.

Mówi nibyto o Helladzie, co wygrywając wojnę, nie umiała po niej wygrać pokoju.

Mówi o ludziach, którzy za żadną cenę nie przerwaliby frontu bojowego, a przeżywają codziennie, niepostrzeżenie i systematycznie front pokojowej pracy. Tamci zginęli z hasłem zwycięstwa w obliczu śmierci, ci trwają, nie umiejąc się zdobyć na małe codzienne niebohaterskie zwycięstwa w obliczu życia szarego. „Demostenes" tygrysa francuskiego to najwłaściwsza przedmowa do albumu orląt lwowskich.

Popatrzcie na te zjednoczone wspólną ideą fotografje, klepsydry i daty i posłuchajcie co mówię!

Na mojem biurku leży jeszcze inne domagające się wzmianki wydawnictwo. Przypadek położył je tuż obok, zdawałoby się, a może i nie przypadek ... Księga nibyto z innego świata, sfery i bieguna. Pod każdym względem inna, a przecież podobna. Tamtą wydano na cześć śmierci dwóch tysięcy ludzi, którzy padli w ciągu roku, tu zaś wznosi się monument ku chwale jednego długiego życia. Tam uczczono orlęta, tu zaś oddaje się pokłon orłu, który zaiste jak ptak wielkoskrzydły nolata i czuwa nad kulturą Małopolski, jak dąb rozłożysty szumi i cień życiotwórczy rzuca od czterech dziesiątków lat. Orzeł i dąb, organizator, uczony, historyk. Obrońca Lwowa przed marazmem, obrońca Polski przed Momsenem, Morskiego Oka przed Węgrami — Balzer! „Żeby choć jedna pierś na miarę Fidjasza, nie krawca, żeby choć jedna" — biadał kiedyś Słowacki. Właśnie ta jedna i za to czcza uczeni wielkiego Małopolanina w „Księdze pamiątkowej ku czci Oswalda Balzera". (Nakładem komitetu, Lwów 1926).

Dwa olbrzymie tomy, blisko 80 prac naukowych na tyluż arkuszach druku. Studja, przyczynki, oświetlenia, kamyczki i cegiełki. Połowę dostarczył Lwów, resztę inne miasta polskie i zagranica nawet. Obok uczonych polskich są też czescy, jugosłowiańscy, bułgarscy, rosyjscy. Ileż gałęzi wiedzy rozmaitych! Tysiąc poruszonych tematów zagadnień i kwestyj nie tylko z martwej dyscypliny, ale i z żywego życia. Prawo i umiejętności polityczne przedewszystkiem; a w tej dziedzinie takie np. rozprawy jak o małym traktacie Wersalskim, lub o istocie przestępstwa politycznego lub o rodowodzie państwowości. A dalej prace z dziedziny historji średniowiecznej i nowożytnej, z historii sztuki i literatury, z teologji, lingwistyki i fizjologji. Całość świadczy doskonale o znakomitej organizacji pracy w nauce polskiej a zredagowana została przez komitet złożony z profesorów Abrahama, Dąbkowskiego i Pinińskiego.

Z szerokich czytelników nikt tych dwu tomów olbrzymich do rąk nie weźmie, ale każdy powinien wiedzieć o ich istnieniu jako akcie hołdu dla wielkiego uczonego niezmożonego badacza i zrosłego najściślej z gruntem lwowskim człowieka.

Dwie te publikacje z dwu przeciwnych dziedzin wysiłku, pracy i walki, z frontu, który walczy bronią i z frontu, który walczy wiedzą.

Ktoś obcy patrzący na nie obie mógłby rzec snadnie: Ot, dziwny naród! Umie ginąć za ojczyznę, umie pracować dla niej naukowo, kiedy zaś nauczy się z nią, dla niej i w niej żyć?

Stanisław Wasylewski.

Kronika przemyska.

Święto Pieśni. Urządzane corocznie przez Inspektorat szkolny „Święto Pieśni" odbyło się we czwartek po południu w ujeżdżalni wojskowej. Chórem, liczącym koło 2000 dziatwy szkół powszechnych, kierował p. Struszkiewicz, chórem zaś uczenic obu seminarjów nauczycielskich żeńskich p. Misicki. Dyrygenci i wykonawcy zbierali huczne oklaski za produkcje sumiennie przygotowane.

Uroczystość zaszczycił swą obecnością ks. biskup Nowak.

Zjazd. Zjazd delegatów męskich stowarzyszeń Młodzieży diecezji przemyskiej odbędzie się w niedzielę dnia 27 bm. Obrady, po nabożeństwie w kościele katedralnym rozpoczną się o godz. 10 w Domu Katolickim.

Dnia 29 bm. odbędzie się taki sam zjazd delegatek Stowarzyszeń żeńskich.

Posiedzenie Rady gminnej. Na posiedzeniu Rady gminnej we czwartek przyjęto zamknięcie rachunków kasowych za rok 1925. Uchwalono przenieść kwotę 45 tys. zł. z rubryki rzeźni na ukończenie szpitala epidemicznego.

Na wniosek Magistratu Rada gminna odmówiła właścicielom kin zniżenia opłaty od widowisk z 50 proc. na 20 proc.

Jak zwykle nie obeszło się bez wniosków agitacyjnych w sprawie bezrobotnych.

Podniesioną temperaturę nerwów radnych z parji socjalistycznej obniżył „Psi statut", który Rada zgodnie przyjęła.

Właścicielki Amorków zechcą się zapoznać z tą księgą psich praw, jeśli pragną bronić swych ulubieńców przed despotyzmem jakiegokolwiek oprawcy.

Na tajnem posiedzeniu mianowano p. J. Sikorę z Krakowa kontrolorem targowym, a inż. Paszkiewicza kierownikiem Biura budowlanego.

WPanu Drowi Hilarowiczowi lekarzowi kliniki chirurgicznej za staranną i nader umiejętnie dokonaną operację piersi składa serdeczne podziękowanie 5384n

Helena Ziębolewska.

Musisz być moją! 4282n

stałą zwolenniczką po wypróbowaniu 1 pakietu ekstraktu cytrynowego AGRUMINA! Generalna Reprezentacja w Polsce: Tytany, Lwów, Rzeźnicka 6.

Projekt rządowy zmian Konstytucji.

(Dokończenie).

5) Przepisy przejściowe.

Artykuł 5 projektu rządowego wprowadza następujące przepisy przejściowe:

„Sesja zwyczajna bieżąca będzie zamknięta dnia ... lipca 1926, ze skutkiem prawnym, przewidzianym w art. 1. p. 3. niniejszej ustawy.

Na czas do dnia 31 grudnia 1927, upoważnia się Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń na zasadzie art. 38a) Konstytucji, gdy Sejm będzie zamknięty".

Pod względem kodyfikacyjnym uderza w powyższym artykule fakt, że do ustawy zmieniającej Konstytucję wprowadza się przepisy przejściowe zamiast zaprojektować uchwalenie tych przepisów przejściowych w osobnej zwykłej ustawie. Pociąga to za sobą ten skutek, że te przepisy przejściowe przybierają również charakter części składowej ustawy, zmieniającej Konstytucję. Wskutek tego powstaje kwestja, czy przez to te przepisy przejściowe nabierają także tej zwiększonej siły, jaką ma Ustawa Konstytucyjna w porównaniu z ustawami zwykłemi.

Nie jest to kwestja obojętna ani też czysto teoretyczna. Art. 38a) projektu rządowego przewiduje, że ustawa szczególna może upoważnić Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy w czasie, gdy Sejm jest zamknięty. Ta ustawa szczególna, przewidziana w art. 38a) ma być ustawą zwykłą, a zatem może być zmieniona i cofnięta tak, jak każda zwykła ustawa. Tymczasem tutaj art. 5. projektu rządowego tę ustawę szczególną, upoważniającą Prezydenta Rzeczypospolitej aż do końca roku 1927 do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy w czasie, gdy Sejm jest zamknięty, — zamieszcza w ustawie, zmieniającej Konstytucję. Z tego wyłania się poważna kwestja, czy w razie uchwalenia tego projektu przyszły Sejm, który z końcem r. 1926, lub z początkiem r. 1927 zostanie wybrany, będzie mógł ten przepis art. 5 zmienić lub cofnąć ustawą zwykłą czy też będzie musiał to uczynić z zachowaniem utrudnień, przepisanych dla zmiany Konstytucji, tj. większością 3/5 głosów w obecności połowy ustawowej liczby posłów.

Jest to kwestja tem ważniejsza, ponieważ ten przepis projektu rządowego wbrew duchowi i pojęciu delegacji żąda od obecnego Sejmu i Senatu delegacji ustawodawczej nie na własny koszt tych obecnych ciał ustawodawczych ale na koszt przyszłych ciał ustawodawczych, jakie dopiero wyjdą z najbliższych wyborów. Z jednej strony rzuca się temu Sejmowi w twarz zarzut, że nie reprezentuje wcale Narodu i że jest przez ten Naród znienawidzony, a z drugiej strony żąda się, aby ten Sejm w imieniu Narodu uchwalił Rządowi tak niesłychanie szerokie pełnomocnictwa, uszczuplając władzę przyszłego Sejmu, który dopiero ma być przez ten Naród wybranym i o którym przecież niepodobna z góry twierdzić, że od pierwszej chwili również nie będzie reprezentował woli tego Narodu i również będzie przez ten Naród znienawidzonym.

Postanowienie pierwszego ustępu art. 5, iż bieżąca sesja zwyczajna Sejmu będzie zamknięta w lipcu 1926 r. ze skutkiem prawnym, przewidzianym w art. 1, p. 3 niniejszej ustawy, przemyca w przepisach bieżących niewinnie i zdradliwie coś, czego art. 1, p. 3, projektu rządowego wcale nie zawierał. Art. 1. p. 3. projektu rządowego postanawia bowiem, że jeśli w ciągu 4 miesięcy od dnia złożenia przez rząd sejmowi projektu budżetu, budżet państwa nie będzie uchwalony, **projekt budżetu, złożony przez rząd** uzyskuje moc ustawy. Otóż od dnia złożenia Sejmowi projektu budżetu przez rząd Skrzyńskiego minęło już rzeczywiście więcej niż 4 miesiące; z powyższego więc przepisu przejściowego wynikałoby słusznie, że z chwilą zamknięcia sesji w lipcu 1926 r. **projekt budżetu, złożony przez rząd Skrzyńskiego,** uzyska moc ustawy. Tymczasem w tym projekcie już późniejszemi prowizorjami budżetowemi, a najbardziej ostatniem, obecnie uchwalonem, poczyniono doniosłe zmiany, i tendencją Rządu jest niewątpliwie, aby po zamknięciu sesji w lipcu 1926 r. ogłosić **nowy budżet** jako rozporządzenie z mocą ustawy, nie zaś nadać automatyczną moc ustawy w myśl art 1, p. 3, pierwotnemu projektowi budżetu Skrzyńskiego i Zdziechowskiego.

Jak będzie wobec powyższych postanowień wyglądało załatwienie budżetu na rok 1927? Kiedy i któremu Sejmowi zostanie ten budżet przedłożony? Obecnemu Sejmowi już nic, bo go Rząd w razie uchwalenia tych zmian Konstytucji już oczywiście we wrześniu na sesję zwyczajną nie zwoła, lecz niebawem później rozwiąże. Nowe wybory projektuje Rząd na ju-

KAWA RIEDLA

ty 1927. Najdalej w trzeci wtorek po dniu wyborów, a zatem najwcześniej w marcu 1927 będzie musiał Prezydent ten nowy Sejm zwołać i musi mu budżet na rok 1927 przedłożyć. Może się to stać najwcześniej w marcu, a zatem czteromiesięczny termin do obrad nad tym budżetem może minąć najwcześniej w lipcu. We wrześniu zaś 1927 będzie ten Sejm już znowu musiał być zwołanym na sesję zwyczajną dla obrad nad budżetem na r. 1928, i conajmniej do końca roku 1927 będzie musiał nad tym budżetem obradować. Jedno z dwojga zatem: albo Rząd ma cichy i wyraźnie w projekcie niewyjawiony zamiar wprowadzić oba budżety, na rok 1927 i 1928, bez Sejmu w drodze rozporządzeń Prezydenta, czyli innemi słowy przez dwa lata i kwartał gospodarować dochodami i wydatkami Państwa bez zgody przedstawicielstwa ludności, — albo też z projektowanego w art. 5 upoważnienia do wydawania rozporządzeń po koniec roku 1927 w czasie, gdy Sejm będzie zamknięty, bardzo niewielką ilościowo odniesie korzyść, bo w myśl tego, co powiedzieliśmy, nowy Sejm co najmniej przez 8 miesięcy roku 1927 będzie musiał obradować. **Z. P.**

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Już jest do nabycia we wszystkich księgarniach broszura p. t.

„Problem skarbowy w świetle prawdy"

G. LELIWY, cena 2 Zł. Skład Główny: **Dom Książki Polskiej, Warszawa, Plac Trzech Krzyży 8.** 5208n

OSTRZEŻENIE.

Dla uniknięcia pomyłek przy kupnie naszych wyrobów prosimy o zwracanie bacznej uwagi na naszą firmę 5208n

Ferd. BOHM et Co.

FABRYKA CYKORJI w Włocławku S. A.

WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI

z kopalń koncernu **„ROBUR"**

w Katowicach poleca hurtownie i detalicznie reprezentacja **SILESIANA** spółka węglowa z ograniczoną poręką. **Lwów, Legionów 1, II. p.** Telef 628, 17-54, 18-31, 20-50, 40-90. Własny plac Węglowy **Dworzec Czerniowiecki.** n4387

Ze Lwowa do Zakopanego.

Wycieczka samochodowa M. K. A.

I.

Po pięknych, już szczegółowo opracowanych projektach raidowych, odłożonych na okres późniejszy z przyczyn bądź politycznych, bądź gospodarczych, urządził Małopolski Klub Automobilowy we Lwowie w dniach 19 do 21 b. m. wycieczkę do Zakopanego i Smokowca. Celem tej wycieczki, w założeniu swem turystycznej, a co do składu prawie familijnej, było — prócz momentow towarzyskich — obznajomienie członków Klubu z warunkami, będącemi przygotowaniem do poważniejszej konkurencji samochodowej, t. j. raidu i wyścigu.

Zbliżenie towarzyskie — liczono na odbycie etapu Zakopane—Smokowiec wspólnie z A. K. krakowskim, a nawet warszawskim — osiągnięte zostało, jak zobaczymy później, tylko częściowo. Natomiast cele sportowe osiągnięto w całej pełni. Większość wozów brała udział w podobnych przedsięwzięciach klubu po raz pierwszy, a wszystkie egzamin swój zdały najchwalebniej.

Do startu — w sobotę, godz. 6 rano przed Hotelem Krakowskim — stanęło na zgłoszonych wozów 14 — 9. W nich dziesięć pań, a z panów: dr. Stenzel i dyr. Bischof na Mercedesie, p. Garapich na Daimlerze, p. Zawistowski i marsz. Horodyski na Lancii, hr. Skarbek i gen. Lamezan na Lancii, p. Dębicki na Essexie, p. Wajdowski i dyr. Kozłowski na Fiacie, r. Teodorowicz na Dodge'u, mjr. Gaweł, mjr. Friese i p. Wysoczański na O. M., prof. Rubczyński i p. Nowicki na Lancii.

Pogoda beznadziejna. Pocieszamy się jednak, że wobec dużej przestrzeni, jaką odbyć ma wycieczka w tym dniu, uda się przerwać gdzieś ciężką kopułę chmur i wyjechać pod czyste niebo. Nadzieja — niestety złudna.

O 6.15 pada sygnał odjazdu. Pierwszy rusza pustemi jeszcze ulicami wóz komandorski dra Stenzla, na którym znalazł również pomieszczenie podpisany. Wyznaczona trasa biegnie na Janów. Krakowiec, Radymno, Przemyśl, Krosno, Nowy i Stary Sącz, Krościenko, Czorsztyn, Nowy Targ, Zakopane. Tuż za rogatka okazuje się, że droga będzie ciężka. Rozmokła po nocnym deszczu i śliska zmusza do jazdy nader ostrożnej. Ponadto deszcz, z początku umiarkowany, dokucza coraz silniej. Kałuże szarego błota, rozpylanego przez koła, omijają błotniki i zalewają wnętrza wozów. Wyglądają one z daleka jak ciężkie czółna, przedzierające się przez fale. W tych warunkach, daremnie wypatrując na zachodzie jaśniejszego pasma, dojeżdżamy w południe do Jasła.

Tutaj wyznaczono „półmetek", a zarazem przerwę obiadową. Przed restaurację zajeżdżają kolejnie przybywające wozy, otaczane natychmiast przez gawiedź uliczną. Oczywiście — „wyścigi". A więc krytyka wozów i horoskopy, który „przyjdzie pierwszy". Ostatni przybywa na swej Lancii prof. Rubczyński. Wyjechawszy ze Lwowa o 9-tej, przyjechał do Jasła o 4.10, a więc — uwzględniając warunki, tempo rzeczywiście imponujące. Brak natomiast Daimlera i Dodge'a. Ich los nieznany Nazajutrz dopiero okazało się, że Daimler, złamawszy koło Przemyśla resor, wrócił do Lwowa, a Dodge z powodu niedokładnie nastawionej maszyny i wdarcia się wody przybył ze znacznem opóźnieniem do Nowego Sącza, gdzie przenocował, poczem rano odbył dalszy etap do Zakopanego.

Po obiedzie część wozów nabiera w rafinerji Gartenberg—Schreier benzynę, zamówioną telegraficznie ze Lwowa. Okazała się ona nie tylko droga, ale i złą. Czułe na paliwo Lancie poczęły strzelać, a Essex, doprowadzony do rozpaczy nieekonomiczną pracą motoru, gotów był nabytek jasielski wylać, i jechać resztkami zapasu lwowskiego.

Z chwilą przejechania Grybowa otwiera się pełnia podkarpackiej panoramy. Nam jednak ukazała się ona majestatycznie groźną. Niebo, do niedawna ołowiane, nagle przybiera kolor hartownej stali. Nad górami kłębią się jakieś poszarpane, granitowe hydry, z niepokojącą szybkością zbiegając się właśnie nad gościńcem. Krótka narada trzech czołowych wozów i decyzja: będzie oberwanie chmury, jak najprędzej do Nowego Sącza.

Zapuszczamy budy i uciekamy. — Wkrótce jednak dopada nas ulewa. Trwa, nie tak groźna zresztą, jak spodziewano się, do samego Sącza. Postój w cukierni i nowa, tym razem już generalna narada. Zapada postanowienie, aby zaniechać marszruty na Krościenko, zbyt ryzykownej, a jechać na Limanowę.

Droga ta — widziałem ją po raz pierwszy — pod względem szerokości i urozmaicenia krajobrazu nie wiele ma równych. Tym razem oczywiście wszystko, oglądane z pod mokrej budy, było szare i zamglone. Za Limanową zwycięsko pokonujemy ciężkich 12 km. serpentyn Obidowej. Na szczycie wjeżdżamy w gęstą chmurę. Na prawo i lewo mleczne, falujące morze, na przodzie nieprzenikniona otchłań. Ma się wrażenie podróży przez trzeci wymiar. Tylko żarliwa, mocna melodja motorów przypomina nam rzeczywistość.

Wreszcie wyjeżdżamy z obłoków i mijamy N. Targ. Z Tatr ani śladu. O

Towarzystwo naukowe

W piątek wieczorem w auli uniwersyteckiej odbyło się doroczne Walne zgromadzenie członków Towarzystwa przy licznym udziale miejscowego świata naukowego i zaproszonych gości, wśród których zauważyliśmy wojewodę Grzepicha oraz przedstawicieli szeregu instytucyj. Zebranie zagaił czcigodny prezes Towarzystwa Prof. Dr. Oswald Balzer, (którego przemówienie podamy we wtorkowym numerze).

Z kolei sekretarz generalny, dziekan Wydziału prawnego Dr. P. Dąbkowski przedstawił sprawozdanie z rocznej pracy Towarzystwa. Poniżej podajemy najważniejsze ustępy z jego przemówienia.

Liczba członków Towarzystwa wynosiła rok temu wstecz dwustu trzech. Z tej liczby zabrała nam śmierć w ciągu roku 5 członków, przybyło nowych członków, czynnych i przybranych 15. ogólna zatem cyfra członków wynosi obecnie 213. Cyfra rozpada się na poszczególne Wydziały w ten sposób: w wydziale I — 57, w II — 61; w III — 95 członków.

Ze sprawozdania rachunkowego za rok 1925 przytaczam najważniejsze dane. Fundusz obrotowy wykazuje w gotówce cyfrę przeszło 26.000 zł. Najważniejszym jego wpływem była subwencja Ministerstwa W. R. i O. P. w kwocie 19.280 zł.

Funduszów stałych, własnych i powierzonych w zarząd przez Ministerstwo W. R. i O. P. posiadało Towarzystwo w r. 1925 — 16, w tem trzy fundusze hojnego dobroczyńcy Towarzystwa Bolesława Orzechowicza. Niektóre z tych funduszów własnych, które wskutek dewaluacji pieniądza i przemiany marek na złote, wykazywały kwoty minimalne, zostały stosownie do uchwały Zarządu z dnia 5 lutego 1925 zwaloryzowane. Fundusz im. dra Jana Wierzbowskiego, powiększony nową darowizną fundatorów o 338 akcyj, wynosi obecnie 908 akcyj.

Działalność naukowa poszczególnych Wydziałów rozwijała się prawidłowo; w Wydziałach filologicznym, matematyczno-przyrodniczym i Sekcji historji sztuki i kultury działalność ta w porównaniu z rokiem poprzednim znacznie wzrosła. Referatów przedstawiono ogółem 58, z czego przypada na wydział I: 20, wydział II: 7, wydział III: 21, na Sekcję historji sztuki i kultury 9, ponadto odbyto jedno wspólne posiedzenie wydziału II i Sekcji historji sztuki.

W roku ubiegłym ogłosiliśmy drukiem ogółem 13 prac. W szczególności w dziale I, filologicznym wydrukowano zeszyt 4 tomu II Archiwum, zawierający pracę Janowa: w dziale II historyczno-filozoficznym wydrukowano zeszyty 2 i 3 tomu III Archiwum, zawierające prace Zajączkowskiego i Włodarskiego. W dziale III matematyczno-przyrodniczym wydrukowano zeszyty 15—20 tomu III, zawierające prace Klisieckiego, Hermanówny, Thulliego, Chmielowca, Hubera Bellera i Fulińskiego, ponadto zeszyty 1 i 2 tomu IV z pracami prof. Tokarskiego. Ponadto ogłosiliśmy drukiem zeszyt 1 tonu X. Studjów nad historją prawa polskiego, mieszczący pracę dra Maleczyńskiego.

Sekcja historji Sztuki i Kultury ogłosiła zeszyt drugi tomu I z praca dr. Polaczkówny.

Na ukończeniu znajduje się druk (w dziale Zabytków dziejowych) tomu I obszernego wydawnictwa, zawierającego akta konsystorzu lwowskiego w opracowaniu dyr. Rolnego, tudzież druk tomu XXIII wydawnictwa Akta grodzkie i ziemskie w opracowaniu dr. Prochaski.

Wreszcie ogłosiliśmy zeszyty 1, 2 i 3 Sprawozdań Towarzystwa za rok 1925.

Członkami Towarzystwa zostali wybrani:

W wydziale I. filologicznym: członkami zamiejscowymi:

dr. Tadeusz Sinko, profesor Uniwersytetu, Kraków, dr. Leon Sternbach, profesor Uniwersytetu, Kraków: **członkami przybranymi:** dr. Henryk Gaertner, profesor Uniwersytetu, ks. dr. Hieronim Feicht, starszy asystent Uniwersytetu, dr. Mieczysław Gąbarowicz, kustosz Muzeum XX. Lubomirskich, dr. Kazimierz Jarecki, profesor gimn. wszyscy we Lwowie.

W wydziale II historyczno-filozoficznym: członkami czynnymi zamiejscowymi:

dr. Jarosław Goll, em. profesor Uniwersytetu. Praga, dr. Lubor Niederle, profesor Uniwersytetu, Praga, dr. Jan Tomasia, profesor Uniwersytetu, Padwa;

członkami przybranymi:

dr. Stanisław Zajączkowski, wicedyrektor Archiwum Państwowego, Lwów; dr. Olgierd Górka, docent Uniwersytetu, Lwów.

W wydziale III-cim matematyczno-przyrodniczym: członkami czynnymi miejscowymi: dr. Seweryn Krzemieniewski, dr. Jakób Parnas, dr. Wojciech Rogala, dr. Henryk Steinhaus, profesorawie Uniw. J. Kazim. we Lwowie,

członkami czynnymi zamiejscowymi: dr. Jerzy Joanovic, profesor Uniwersytetu, Belgrad; dr. Wacław Sierpiński, profesor Uniwersytetu, Warszawa, dr. Władysław Szafer, profesor Uniwersytetu, Kraków;

czonkami przybranymi: dr. Henryk Czopowski, profesor Uniwersytetu, Warszawa, dr. Czesław Witoszyński, profesor Uniwersytetu, Warszawa.

Wkońcu Prof. Dr. Lehr-Spławiński wygłosił wykład o pochodzeniu polskiego języka literackiego.

Wiadomości bieżące.

Lwów, dnia 27 czerwca 1926.

TEATR WIELKI.

Niedziela 27 bm. o g. 3 po poł. „Carmen". Ceny zniżone popołudniowe.

Niedziela 27 bm. o g. 7.30 wiecz. „Król", gośc. występ Jerzego Leszczyńskiego.

Poniedziałek, 28 bm. „Dama Kameljowa". Pierwszy gościnny występ Marji Przybyłko-Potockiej.

Wtorek, 29 bm., o godz. 3 „Nietoperz". Ceny zniżone popołudniowe.

Wtorek, 29 bm. o godz. 7.30 „Dama Kameljowa". Gościnny występ Marji Przybyłko-Potockiej.

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela 27 bm. o g. 3.30 po południu „Jutro pogoda", gośc. występ Jerzego Leszczyńskiego.

Niedziela 27 bm. o g. 7.30 wieczorem „Nitouche".

Poniedziałek 28 bm. „Nitouche".

Wtorek, 29 bm., o 3.30 „Papa się żeni". Gościnny występ Jerzego Leszczyńskiego.

Wtorek, 29 bm., o 7.30 „Nitouche".

TEATR MAŁY.

Niedziela o 7.30 „Żywy trup". Gośc. występ Al Moissiego.

Poniedziałek o 7.30 „Żywy trup". Gośc. występ Moissiego.

Wtorek, o 7.30. „Żywy trup". Przedostatni gościnny występ Moissiego.

Środa, o 7.30. „Żywy trup". Ostatni gościnny występ Moissiego.

— **Towarzystwo Przejaciół Sztuk Pięknych,** (w lokalu przy ul. Dzieduszyckich, Gmach Muzeum Przemysł) Wystawa fotografji artystycznej.

W Pałacu Sztuki na pl. Targów Wsch. od dnia 20 bm. Wystawa V. Hofmanna, „Plastyki" z Poznania, K. Sichulskiego i ogólna.

— **Pensjonat P. P. Sakramentek** przyjmuje codziennie wpisy do dziewięcioklasowej szkoły z prawem publiczności. Warunki przystępne. Lwów, ul. Sakramentek l. 11 5317

Oszczędna gospodyni używa tylko mydła „Lew" wyrobu fabryki „TLEN". 4581

— **Teatr Wielki** daje wieczorem komedję satyryczną „Król". W komedji tej wystąpi po raz przedostatni na naszej scenie Jerzy Leszczyński, świetny odtwórca tytułowej postaci „Króla Serdanji".

— **Teatr Nowości** wystawia dziś na popołudniowe przedstawienie, po cenach zniżonych, komedję amerykańską Hopwooda „Jutro pogoda", z gościnnym występem Jerzego Leszczyńskiego.

— **Opera „Pajace" na Cytadeli po raz drugi.** W niedzielę 27 i we wtorek 29 bm. o godz. 11 przed poł. powtarza zespół artystów opery lwowskiej operę Leoncavall'a „Pajace", uwieńczoną ogromnym sukcesem artystycznym ubiegłej niedzieli. Bilety wcześniej nabywać można w biurze przedsprzedaży teatrów miejskich, pl. Halicki l. 15 (Wagony sypialne).

— **Marja Przybyłko-Potocka,** pozyskana na szereg gościnnych występów, wystąpi po raz pierwszy na scenie Teatru Wielkiego, w słynnym dramacie A. Dumasa „Dama Kameliowa".

— **Dawno niewidziany tłok** panuje w kasie Teatru Małego i w biurze „Orbis", gdyż mnóstwo osób na dwa pierwsze przedstawienia nie zdołało już dostać biletów wstępu. Dyrekcja Teatru Małego licząc się z tem, iż wszystkie zapowiedziane przedstawienia z udziałem Moissiego będą wysprzedane, odmosła się telegraficznie do Krakowa z prośbą, by genjalny artysta mógł pozostać we Lwowie jeszcze przez dwa dni. Wskutek pomyślnych odpowiedzi Moissi wystąpi jeszcze w Teatrze Małym we wtorek i we środę. Na pierwszem przedstawieniu „Żywego trupa" sala teatralna przedstawiała widok, przypominające najlepsze czasy: olbrzymie rzesze wykwintnej publiczności i specjalny nastrój nadawał jakąś odrębną cechę przedstawieniu. Moissi był przedmiotem gorących owacyj niemal po każdym akcie.

— **Wycieczka do gazowni.** Staraniem Uniwersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza we Lwowie odbędzie się dziś, w niedzielę, 27 bm., wycieczka do gazowni miejskiej.

— **Związek Gospodarczego Odrodzenia Polski** — Stowarzyszenie Kupców Polskich przenosi z dniem 28 czerwca br. biura swe z dotychczasowego lokalu przy pl. Smolki l. 4 do lokalu przy ul. Legjonów l. 1, II. p. Godziny urzędowe jak dotychczas od godz. 10—1 w poł. i od 5—7 wieczorem.

— **Wpisy dzieci** (chłopców i dziewcząt w wieku szkolnym) słabo umysłowo rozwiniętych odbędą się w szkole specjalnej im. św. Kazimierza, ul. św. Zofji 24, w dn. 28 i 30 bm. od godz. 9—12 i od 4—6 po poł. Szkoła jest bezpłatna. Dojazd tramwajem linją 2, 9 lub 11 pod budynek.

— **Przetargi i licytacje.** Okręgowy Zakład Mundurowy we Lwowie, ul. św. Marcina 30, sprzeda w drodze nieograniczonego przetargu publicznego zbędne dla wojska artykuły. Termin wnoszenia ofert do Kierownictwa Okręgowego Zakładu Mundurowego upływa z dniem 30 czerwca br. godz. 9 rano. Bliższe informacje można otrzymać w Oddziele Ruchu Handlowego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

— **Straż Narodowa, Oddział Lwów,** przenosi z dniem 28 bm. biura swe z dotychczasowego lokalu przy pl. Smolki l. 4 do nowego lokalu przy ul. Legjonów l. 1, II. p. Godziny urzędowe jak dotychczas od godz. 10—1 w poł. i od 5—7 wieczorem.

— **W celu uproszenia Ojczyźnie naszej więcej powołań kapłańskich,** odbędzie się dnia 29 bm. w kościele O. O. Dominikanów „Dzień Kapłana". O godz. 7 Msza św. ze wspólną Komunją św. Na sumie (godzina 10.30) i nieszporach (godzina 4.30) okolicznościowe kazanie. Podczas sumy wykona chór z orkiestrą mszę Gounoda C—moll.

— **Polskie Towarzystwo Orjentalistyczne** Walne zgromadzenie Polskiego Towarzystwa Orjentalistycznego odbędzie się we wtorek, 29 bm., o godz. 13 w sali Seminarium filologji słowiańskiej, ul. św. Mikołaja l. 4 (stary Uniwersytet). Na porządku dziennym sprawozdanie Zarządu głównego i wybór nowego Zarządu.

— **Uroczystości Franciszkańskie we Lwowie.** Jak powszechnie wiadomo, przypada w roku bieżącym 700-letnia rocznica bł. śmierci Św. Franciszka z Asyżu, który wywarł niesłychany wpływ na dzieje religijne i społeczne ludzkości. Cały świat katolicki gotuje się gorączkowo do oddania jubileuszowego hołdu przebogatej duszy „Biedaczyny". Punktem centralnym uroczystości jest naturalnie święty Asyż, o których informuje specjalny organ „Frate Francesco" Z Asyżu to poszło hasło do wszystkich krajów i miast, gdzie pracują trzy Zakony Św. Franciszka, dotarło więc i do Polski. Tu punktem centralnym uroczystości jest Kraków i zaczynają się one już 2—4 lipca. We Lwowie zorganizował się w maju pod protektoratem arcypasterza ks. dra Bolesława Twardowskiego komitet, który dokłada starań, aby planowane uroczystości odpowiedziały formą, treścią duchowi, cnotom i błogosławionej działalności Świętego. Adres komitetu: Redakcja „Świtu Serafickiego", Lwów, klasztor O. O. Bernardynów.

Premja dla nowych prenumeratorów!

Nowi prenumeratorzy, którzy z góry uiszczą prenumeratę za **lipiec i sierpień** otrzymają **bezpłatnie** (jak długo zapas starczy) początkowe numery „Tygodniowego dodatku ilustrowanego" z r. 1925 i 1926, początek powieści „Na wyżynach" w formacie książkowym.

Prenumerata zamiejscowa wynosi zł. 4·80 miesięcznie.

Prenumeratę zamiejscową wpłacać należy czekami P. K. O. na nasze konto w Warszawie Nr. 150.660 lub przekazem pieniężnym. Czeki PKO. z końcem każdego miesiąca do dziennika dołączamy.

— **Przyjechali do Lwowa. Hotel Krakowski:** Zygmunt Kostkiewicz z Ropic, Feliks Wolen z Krakowa, Demian Wandycz z Czechowic, Roman i Stanisława Zajkowscy z Ostrog, Desiree Stark z Kiswardu, Adolf Heler z Kielc, Jan Poliszuk z Maciejowic, Józef Eisenkraft z Wiednia, dr. Tadeusz Zabokrzycki z Tarnowskich Gór, Jan Lisikiewicz z Nadwórnej, Józef i Zofja Whiskinow z Borysławia, M. Karol Kneppel z Łańcuta, Henryk Krommann z Gdańska, Karol Pfitzner z Kirchbergu, Ludwik Kubicki z Krakowa, Oskar Hellman z Tarnopola.

Hotel George'a: Zdzisław Gryf Czaykowski z Zadubrowic, Michał Gryf Czaykowski z Medwedowic, Aleksander Köves z Wiednia, Bernhard Tittinger z Czerniowiec, Zofja Russ Russthal z Niegowiec, Herman Lang z Gdańska, Walter Jörgens z Konsdorfu, dr. Roman Smal-Stocki z Pragi, Witold Łoziński z Potoka, Juljusz Ploetzer z Hanau, Ferdynand Post z Frankfurtu, dr. Klemens Rutowski z Warszawy, hr. Józef Koziebrodzki z Semenowa, Rudolf Soewy z Krakowa, Rudolf Rosiński z Krakowa, Marja Michałowska z Warszawy, Kazimierz Oskar Fiszer z Warszawy, Michalina Milleska z Piekar.

WIERSZEM.

Wiersz antropomorficzny.

Słońce nas bierze w gorące uściski,
O, pójdźmy głębiej, — w ten tu park pobliski!
Po krzakach chodzą jaśminy i bzy, —
Między krzakami chodzę ja i ty.

Cicho uciekły spłoszone godziny,
I wstrzymał oddech drżący krzew rzeczyny,
Przypadł do ziemi i wsiąkł w nicość czas —
Niema nikogo w świecie, oprócz nas.

Aż się nieboskłon zrumienił nad nami,
Aż dzień się od nas odwrócił plecami,
Z stawu na palcach wstaje blada mgła,
Ze mgły na palcach wstajesz ty i ja...

Janek.

blizkości Zakopanego zwiastuje oświetlone jak transparent, olbrzymie sanatorjum nauczycielskie na zboczu Gubałówki. Godz. 20.30 deszcz ulewny.

W garażu Zakop. Spki Automobilowej wita nas inż. Schmeidl, okr. reprezentant Vacuum Oil Company, którego oleje ratowały to, co psuła kiepska benzyna. Kwatery przygotowane w „Sporcie" i „Morskiem Oku".

Ostatni o g. 21.30 przybywa Essex, jedyna limuzyna, w tym ciężkim dniu przedmiot powszechnej zazdrości. — Miał i on swe trudne chwile. 25-konna, w tym dniu debiutująca maszyna, źle karmiona, kaprysiła często. Na Obidowej znalazła się już wśród zupełnej ciemności, wśród chmur, które redukowały światło reflektorów do dwóch stożków, wielkości głowy cukru. Niestrudzony i ofiarny prof. Rubczyński, zamykając ze swą Lancią naszą kawalkadę, niósł maruderowi poradę i pomoc.

Przy wspólnej kolacji u Trzaski nastrój panował jednak jak najlepszy. Wprawdzie pierwszy dzień wycieczki dzięki niełaskawemu niebu nie był przyjemnością, ale ciężką walką z żywiołami. Ale równocześnie było rzeczą jasną, że z walki tej uczestnicy wyszli zwycięsko. Dokonano naprawdę czynu sportowego.

Barometr przepowiadał na dzień następny dalszą niepogodę.

(Dok. nast.) **Ad. Nechay.**

WINA RIEDLA

— **Egzamin wstępny** do I. kl. gimn. odbędzie się 30 czerwca o godz. 10 rano. — Zgłoszenia przyjmuje szkoła Jordanowska — Listopada 52, od godz. 4—6. 5344

— **Ślub** p. Marji Mudrykówny asystentki Politechniki lwowskiej z p. inż. Janem Krynickim odbędzie się w sobotę 26 czerwca br. w kościele P. Marji Śnieżnej.

— **Teroryści ruscy przed sądem.** Na wczorajszej rozprawie przemawiał jeden z obrońców oskarżonych Hankiewicz, poczem rozprawę odroczono do poniedziałku. W poniedziałek przemawiać będą trzej inni obrońcy, we środę zaś przewodniczący wygłosi resume. Wyrok zapadnie we środę popołudniu.

— **Przeciw włamaniom** chroni „Płacko", Lwów, Kościuszki 13, tel. 30-02. 5401

— **Na II. Dom Techników.** Olga z Chrzaszczyńskich i inż. Alfred Nechay — zamiast zawiadomień ślubnych składają 5 zł. 5399

— **Smierć pod kołami parowozu** poniósł wczoraj o godz. 7 wieczorem na przestrzeni pomiędzy Mszaną a Suchowolą Stefan Mendyk, 12-letni chłopiec, zamieszkały w Mszanie. W krytycznym czasie powracał on ze Suchowoli, gdzie bawił na lekcji u studenta Michała Kowala, a pragnąc skrócić sobie drogę, szedł torem kolejowym, nie zważając na zbliżający się pociąg. Mendyk zginął na miejscu. Zwłoki jego zabrali rodzice przed przybyciem komisji sądowo-lekarskiej.

— **Obłąkany uciekł dwom policjantom.** Dwaj policjanci miejscy z Delatyna, Michał Petiuk i Ilko Luty przywieźli wczora, obłąkanego Jakóba Menschfreunda i gdy go prowadzili polanymi kulparkowskiemi do Zakładu dla obłąkanych — Menschfreund umknął, a szybko uciekając znikł im niebawem z oczu. Zaufania godnych stróżów w osobach obu wyżej wymienionych posiada Delatyn. Po kilku godzinach Menschenfreund został ujęty.

— **Jeszcze jeden zamach samobójczy.** W dniu wczorajszym usiłowała pozbawić się życia przez wypicie kwasu solnego Stefania Wasiutyńska, zamieszkała przy ul. Rybackiej l. 3. Pogotowie Ratunkowe przewiozło ją w stanie groźnym do szpitala powszechnego. Powód nieznany.

— **Aresztowanie fałszywego wywiadowcy.** Władysław Klucznik, który przedwczoraj odgrywając fałszywą rolę wywiadowcy — wyłudził od jednego z przechodniów na Wysokim Zamku zegarek — został wczoraj aresztowany.

— **Pożar mieszkaniowy.** Skutkiem nagromadzenia się wielkiej ilości sadzy w kominie realności przy ul. Słonecznej l. 28, wybuchł wczoraj ogień kominowy. Z powodu wadliwej budowy komina poczęły płonąć belki w suficie mieszkania Izraela Harzstarcka. Straż pożarna szybko ogień ugasiła.

— **Ze sali szpitalnej.** Do tutejszego szpitala przywieziono wczoraj z Ruczychowa, w powiecie rudeckim, Józefa Seńcia, 17-letniego parobka, który znalazłszy granat na pastwisku spowodował jego wybuch i odłamkami granatu dotkliwie został pokaleczony. — Przywieziono dalej Jana Rollauera z Hartfeldu, silnie potłuczonego skutkiem upadku ze stołu na podłogę.

CZAPKI studenckie dla wszystkich zakładów naukowych oraz czapki wojskowe, sportowe i kapelusze męskie poleca 5355p
JAN WITTMAN, Lwów, ul. Trybunalska L. 1.

Szkoła Handlowa T. S. H. Franciszkańska 9.
Wpisy w dnie powszednie od godz 9 12 i 15—16. 5336p

Akademja ku czci Stanów Zjednoczonych?

W uroczystości wziął udział poseł p. John B. Stetson.

Świat uniwersytecki Lwowa urządził wczoraj w południe uroczystą akademję z okazji 150 rocznicy ogłoszenia niepodległości Stanów Zjednoczonych. W akademji wziął też udział poseł Stanów Zjednoczonych minister pełnomocny p. John B. Stetson, który specjalnie na tę uroczystość przyjechał z Warszawy.

Aula uniwersytecka zapełniła się o g. 11 reprezentantami władz z p. wojewodą Garapichem, gen. Thulliem, prez. Czerwińskim, Hamerskim itd. na czele, oraz doborową publiczność. Galerje zapełniła młodzież akademicka.

Przy dźwiękach orkiestry wszedł senat akademicki w togach i zajął swoje miejsca. Naprzeciw, przed pierwszym rzędem krzeseł, usiadł dostojny reprezentant St. Zjednoczonych. Po kantacie odśpiewanej przez chór, otworzył akademję rektor Sieradzki, który podkreślił dlaczego zwłaszcza Polacy obchodzą rocznicę niepodległości amerykańskiej:

„Dla kogoż bowiem — mówił — ten wyraz niepodległość może mieć większy urok jak dla nas, którzyśmy w tęsknocie i marzeniu za nią wychowali kilka pokoleń. Komuż może być droższą niepodległość Stanów Zjednoczonych jak nam, którzyśmy do walki o nią dali naszych bohaterów narodowych, a do ugruntowania potęgi Stanów przyczynili się w pewnej mierze przez pracę naszego robotnika polskiego, który nie znajdując szczęścia u siebie szukał nowej Ojczyzny za Oceanem. A wreszcie czyż nie tkwi w sercu każdego Polaka gorące uczucie wdzięczności dla tego kraju, którego pierwszy obywatel podczas wielkiej wojny postawił jako jeden z warunków pokoju zmartwychwstanie Polski niepodległej i taki pokój potęgą swego Narodu przeprowadził.

W tym wielkim więc roku jubileuszowym zwraca się ku Stanom Zjednoczonym cała Polska z uczuciem miłości, podziwu i wdzięczności, a słabym wyrazem tych uczuć niech będzie ta uroczystość, przez którą nasz Uniwersytet to miasto i ta cześć Polski przyłącza się do hołdu, jaki cały Naród polski składa dziś wielkiej Rzeczypospolitej Ameryki północnej".

Mówca powitał reprezentanta St. Zjednoczonych w osobie posła Stetsona, prosił go, by doniósł swemu Rządowi o tych uczuciach sympatji.

Z kolei przemawiał po angielsku prof. Leon Piniński. Złożywszy podziękowanie panu Posłowi Rządu Stanów Zjednoczonych Stetsonowi za łaskawe przybycie do Lwowa podniósł prof. Piniński w gorących słowach, jak wspaniały i olbrzymi postęp na każdem polu uzyskał naród północnej Ameryki w przeciągu czasu od uzyskania swej niepodległości. Stulecie a nawet 1 i pół stulecia to stosunkowo niedługa epoka w życiu narodów. Ileż to narodów słabych, żyjących w stagnacji mało a nawet żadnego prawie nie wykazuje w takim okresie rozwoju; niektóre cofają się nawet i niszczą dawne kulturalne nabytki. Postępu tak potężnego, jak półn. Amerykanie, nigdzie i u żadnego narodu historja nie wykazała. Z kolonji rozpierzchłych nie zbyt jednolitego pochodzenia wytworzył się w stosunkowo krótkim czasie naród potężny, państwo na dziwnie silnych i zdrowych podwalinach oparte. Walka o wspólną wolność wytworzyła wspaniałą narodową solidarność, potęgę polityczną i ekonomiczną dała następnie praca niestrudzona, energja, duch przedsiębiorczości i zmysł ładu. Nie tyle bogactwom swej ziemi, jak zdrowym przymiotom cechującym naród zawdzięcza Ameryka półn. swą dzisiejszą potęgę. Stany Zjednoczone stały się gospodarczo największą siłą świata a także w rozwoju kulturalnym stoją dziś na czele wraz z najświetniejszemi narodami Zachodu. Niedawno jeszcze zwykło się było uważać Amerykę za ucznia europejskiej kultury; dziś mogą Amerykanie stać się mistrzami i nauczycielami starej Europy, w szczególności mogą nas uczyć, jak zjednaczać rozpierzchłe energje życiowe dla wspólnego celu i jak unikać sporów społecznych i narodowych, które zatruwają życie państwom europejskim. My Polacy możemy być dumni z tego, że już z dawnych czasów, bo jeszcze z okresu wojny o niepodległość, łączą nas bliskie przyjazne węzły z Stanami Zjedn. Szlachetny naród amerykański upatrywał w tem nawet pewien dług wdzięczności, iż nasi narodowi bohaterowie walczyli w ich szeregach w owej walce. Jeżelibyśmy nawet przyjęli, iż dług tego rodzaju niegdyś istniał, to przyznać należy, że Amerykanie z wspaniałomyślną hojnością go wobec nas spłacili. Nie zapomnimy tego nigdy, iż to Prezydent Stanów Zjedn. Wilson wraz ze swym rządem podniósł pierwszy jako postulat pokoju zjednoczenie i niezawisłość Polski. W żywej pamięci też mamy wspaniałą pomoc daną naszemu, wojną spustoszonemu krajowi przez akcję ratunkową zorganizowaną przez wielkiego dobrodzieja ludzkości, Herberta Hoovera. A jakżeż to głęboką wdzięczność odczuwamy dla bohaterskich lotników amerykańskich, którzy w roku 1920 w walkach z bolszewicką Rosją przynieśli nam tak znakomitą pomoc! Imiona szefów eskadry lotniczej imienia Kościuszki pułkowników Fount-le-Roya i Meriana Coopera, który to ostatni przecierpiał męczeństwa w kilkumiesięcznej rosyjskiej niewoli, są nam równie drogie, jak Amerykanom nazwiska Kościuszki i Puławskiego. Kilku z tych młodocianych bohaterów dało życie w walkach za Polskę, spoczywają oni na cmentarzu Obrońców Lwowa a grób ich i pomnik, pamiątka ich poświęcenia będą dla nas zawsze uświęconem miejscem. — Dając wyraz naszym głębokim uczuciom wdzięczności łączymy z tem prośbę, by wielki naród Ameryki darzył nas nadal swą sympatją i przyjaźnią, której w ciężkich chwilach tyle nam dał dowodów i zechciał także w okresie pokoju możnem swem poparciem wpływać korzystnie na rozwój stosunków w naszej ojczyźnie.

Po przemówieniu prof. Pinińskiego, na sali zerwał się trzykrotny okrzyk na cześć Stanów Zjednoczonych i burza oklasków, a orkiestra odegrała hymn amerykański, którego obecni wysłuchali stojąco.

Zabrał następnie głos poseł Stetson i w krótkiem przemówieniu podziękował za te objawy uczuć dla St. Zjednoczonych, o czem nie omieszka donieść Prezydentowi i zapewnił o wzajemnej sympatji St. Zjednoczonych dla Polski i Polaków.

Po przemówieniu p. posła, orkiestra odegrała hymn polski.

Następnie wygłosił odczyt o powstaniu Stanów Zjednoczonych i ich wpływie na Europę prof. Stanisław Zakrzewski.

Po odczycie chór akademicki wykonał kantatę, poczem orkiestra odegrała wiązankę pieśni amerykańskich.

Wśród oklasków publiczności poseł Stetson opuścił aulę w towarzystwie rektora Sieradzkiego i grona profesorów, poczem jakiś czas spędził w salonach rektoratu.

* * *

Przed uroczystością poseł Stetson w towarzystwie p. Jerzego Łosia i dodanego mu oficera 14 p. ułanów zwiedził Racławice, Muzeum przemysłowe i Wysoki Zamek, po południu zaś grób poległych lotników amerykańskich, na którym towarzyszący posłowi prof. H. Hoiban złożył imieniem Uniwersytetu wspaniały wieniec.

Po herbatce u p. wojewody, poseł wieczorem odjechał do Warszawy.

TEATR WIELKI

Niedziela, dnia 27 czerwca 1926 r.
Początek przedstawienia o godz. 7·30 wiecz.
Przedostatni gościnny występ
Jerzego Leszczyńskiego
Po raz 2-gi. Po raz 2-gi.

KRÓL

Komedja w 4-ch aktach Gastona A. de Caillavet'a, Roberta de Flers'a i Emanuela Arréne.

OSOBY:

Jan IV, król Serdanji	Jerzy Leszczyński
Bourdier deputowany	Gustaw Rasiński
Marta, jego żona	Zofja Lubrzańska
Zuzanna jego córka	Marja Dębicka
Riveloi, jego sekretarz	Zygmunt Rzęcki
Teresa Marnix, artystka „Komedji"	Leonja Rasińska
Margrabia de Chamarande	Kazimierz Okornicki
Margrabina de Chamarande	* * *
Hrabia Jakób, jej syn	Leszek Stępowski
Blond	Stanisław Milski
Lerrorain, prezydent ministrów	Stefan Lochman
Cormeau, minister handlu	Henryk Czaki
Gabrier, minister spr. zagranicznych	Edward Fertner
Prezydent Senatu	Michał Koczyrkiewicz
Arcybiskup	Eugenjusz Kalinowski
Piotr, służący Teresy	Leonard Neuman
Aniela, pokojówka Teresy	Wanda Hakowska
Wilian Touret, poeta	Zdzisław Relski
Cruchet, wyborca	Marjan Bielecki
Wynajęty burgrabia	Tadeusz Przystawski
Lokaj Bourdiera	Ludwik Wierzbic i
Żorżeta } aktorki	Alina Żelichowska
Franciszka }	Zofja Grzębska
Reporter	Stanisław Czaska
Inspektor lasów	Kazimierz Lewicki

Deputowany socjalista Henryk Podhorski
Rzecz dzieje się współcześnie we Francji
Reżyser Artur Kwiatkowski.

W niedzielę popołudniu o godz. 3-ciej „CARMEN" opera w 4 akt. Bizeta, ostatnie przedstawienie operowe w tym sezonie.

TEATR NOWOŚCI

Niedziela, dnia 27 czerwca 1926 r.
Początek przedstawienia o godz. 7·30 wiecz.
Po raz 5-ty Po raz 5-ty

NITOUCHE

Operetka w 3-ch aktach (4 odsłonach) Meilhac'a i Millaud. Muzyka Herve'go.

Dionizja de Flavigny	Halina Rapacka
Major hr. de Chateau Gibus	Alfred Kowalski
Dyrektor teatru	Romuald Bojanowski
Celestyn, organista i kompozytor	Wacław Sowiński
Ferdynand de Champlatreux	Kazimierz Ostrowski
Lorjot	Marjan Kopczyński
Inspicjent	Stefan Szuszland
Przełożona	A. Kasprowiczowa
Odźwierna	Helena Górska
Korynna, śpiewaczka	Felicja Brzeska
Żołnierz pierwszy	Leon Bykowski
Żołnierz drugi	* * *

Rzecz dzieje się w Paryżu i na prowincji
Tańce i ewolucje układu baletmistrza Stanisława Fałkiewskiego.
W akcie II gim. sketch „Ćwiczenia baletowe"
W niedzielę o godz. 3·30 popołudniu „JUTRO POGODA".

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicznego Politechniki lwowskiej.

26 czerwca	7 rano	1 popoł.	7 wiecz.
Ciśnienie w mm	730·5	730·5	73·2
Temperatura w C°	+ 17·0°	+22·0°	+17
Kierunek wiatru	Cisza	NNW	NW
Wiatr km./godz.		3	1·2

Temperatura najwyższa + 25·0 C, najniższa + 16·2° C.

Uwaga: Przeważnie pochmurno, po południu deszcz i odległe grzmoty.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowsk. = 6 g. 24 m. środk.-europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód

POGODA W NIEDZIELĘ.

Warszawa. 26 czerwca. (Tel. wł.) **Komunikat Warsz. Instytutu Meteor.** Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 27 bm.: Zachmurzenie duże, dość chłodno, jeszcze drobne deszcze, potem stopniowe przejaśnianie się nieba, zacząwszy od zachodu i południowo-zachodu. Słabe wiatry zachodnie na zachodzie i północno-zachodnie na wschodzie.

Ze świata.

+ **Oryginalne wyścigi.** W Brukseli odbyły się oryginalne wyścigi pomiędzy gołębiem pocztowym, a motocyklistą. Na przestrzeni 15 kilometrów zwyciężył człowiek ptaka o jedną minutę.

+ **Cofnięty zaszczyt.** Uniwersytet w Cambridge zmienił swój pierwotny zamiar i nie uczyni Mac Donalda doktorem „honoris causa". Decyzja ta zapadła w związku ze stanowiskiem, zajętem przez b. premjera w sprawie ostatniego strajku.

+ **M. Gorkij wraca do Rosji.** M. Gorkij po pięcioletnim pobycie we Włoszech zdecydował się powrócić do Rosji, o czem zawiadomił rząd sowietów. Na opuszczenie w swoim czasie Rosji przez Gorkiego wpłynęły w znacznym stopniu naprężone stosunki między znakomitym pisarzem a komunistami i rządem.

+ **Niebezpieczny paragraf.** Pewien historyk znalazł w prawie francuskiem paragraf, którego zastosowanie w obecnych czasach mogłoby uszczęśliwić lub unieszczęśliwić wiele kobiet i mężczyzn. Niebezpieczny ten edykt, wydany w roku 1770-ym brzmi:

— Każda niewiasta, która poddanego JK. Mości, rodzaju męskiego, zapłata w kajdany małżeństwa, upiększając swą twarz bielidłem lub czerwienią, lub też miłemi zapachami, esencjami, sztucznemi zębami, podkładkami, gorsetami, wysokimi obcasami lub fałszywemi udami, nadając sobie wygląd inny, aniżeli go jej dała natura, powinna stanąć w powodu fałszerstwa przed sądem. — Małżeństwo w ten niegodny sposób uzyskane, powinno ulec rozwiązaniu.

„L'Opinion", czasopismo, które wygrzebało ten paragraf twierdzi, że edyktu tego nigdy nie odwoływano i że posiada on moc prawną. Jakimi skutkami groziłoby stosowanie tego paragrafu przedewszystkiem przemysłowi francuskiemu wynika choćby z faktu, że Cothy na tych przyjemnych zapachach, esencjach i innych pudrach dorobił się grubych miljonów.

+ **1500 ptaków.** Statek angielski Balmoral Castle przybił do portu w Southampton i przywiózł z dżungli południowo-afrykańskich 1500 różnobarwnych ptaków, wartości około ćwierć miljona złotych.

Niektóre z tych ptaków przeznaczonych do ogrodu zoologicznego w Londynie należą do najrzadszych gatunków, dotąd w Europie nieznanych.

+ **Niemirowicz-Danczenko o miłości.** W. M. Niemirowicz-Danczenko, senjor literatów rosyjskich (90 lat), nie stracił jeszcze humoru ni wigoru. Oto co wpisał „młody" staruszek do albumu pewnej zbieraczki autografów:

„Księga miłości składa się z kilku rozdziałów: 1. muzyka bez słów, 2. muzyka i tekst, 3. słowa bez muzyki, 4. długi rozdział bez słów i bez muzyki. Księgę należałoby zamknąć i odłożyć już przy końcu drugiego rozdziału".

Niestety! zauważa Danczenko, wertuje się ją zwykle aż do ostatniej stronicy, póki nie wypadnie nam z rąk. A wówczas stajemy się moralistami.

+ **Fantastyczne ceny.** W tych dniach sprzedane zostały w Paryżu z punblicznego przetargu dwa małe oryginały olejne Rembrandta — portret syna artysty za 620.000 franków oraz główka starca za 300.000 franków. O wielkim popycie na dzieła sztuki świadczy cena osiągnięta za obraz Corota: „Gaskońska blondynka". Obraz ten, nabyty w 1875 roku za 520 franków, zapłacony dziś został znacznie drożej, uzyskano bowiem za niego... 180.000 franków.

+ **Walka z reumatyzmem.** Angielskie ministerjum zdrowia obliczyło, że szósta część czasowej niezdolności do pracy robotników ma źródła w chorobach pochodzenia reumatycznego. W 1925 roku wielki przemysł angielski stracił z tego powodu trzy miljony tygodni roboczych. Dlatego też ma metodyczne zwalczanie reumatyzmu znaczenie zarazem naukowe i socjalne. W uznaniu tego faktu rozpisało ministerjum zdrowia specjalny konkurs na prace z tego zakresu.

Ku czci Jana Kasprowicza.

największego współczesnego wieszcza Polski, odbędzie się we wtorek, t. j. dnia 29 bm. o godz. 12 w poł. w sali Polskiego Towarzystwa Muzycznego, ul. Chorążczyzny l. 7, z następującym programem:

1) Zagajenie Akademji przez Reprezentanta Senatu Uniwersytetu J. K. Prof. Dr. Eug. Kucharskiego.

2) Glazunow, Memorial-Kantata, odśpiewa „Lutnia" pod batutą p. J. Leszczyńskiego, dyr. opery lwowskiej.

3) **Prelekcja** „Przełomowe znaczenie twórczości Jana Kasprowicza" Prof. Uniw. Dr. Władysława Kozickiego.

4) J. Haydna, Kwartet C—dur, wykona zespół kameralny Konserwatorjum Pol. Tow. Muzycznego.

Po pauzie: 1) Czaykowski, Koncert D—dur, solo skrzypcowe wykona p. E. Eichel.

2) Jan Kasprowicz, Wybrane utwory poetyckie, recytacja Prof. Dr. Józefa Gluzińskiego.

3) C. Debussy, Arabeska, Fr. Chopin, Preludia i Etudy, solo fortepianowe wykona p. Wł. Jurkiewicz.

4) M. Żukowski (harm.), Orły-sokoły i Kalina, E. Gluziński (harm.) Mazur, wykona chór żeński Państw. Seminarjum naucz. żeńsk. i Seminarjum żeńsk. im. Strzałkowskiej pod batutą prof. Adamczaka.

5) W. Osmański, „Dumanie lirnika" i St. Moniuszko, Halka (uwertura) wykona lwowskie Koło Mandolinistów „Serenada" pod batutą p. Romualda Malawskiego.

Bilety w cenie po 2 zł., 1.50 zł., 1 zł. i 50 gr. do nabycia w składzie nut p. Bern. Połonieckiego, a w dniu Akademji od godz. 10 rano przy kasie w sali Pol. Tow. Muz., ul. Chorążczyzny 7. Czysty dochód przeznaczony na stypendjum akademickie im. Jana Kasprowicza.

+ **Dotkliwa grzywna.** Miss Emery, córka miljardera z Pensylwanji, skazana została przez władze celne w New Jorku na 10.000 dolarów grzywny za nielegalny wwóz do Stanów Zjednoczonych biżuterji wartości 8 tysięcy dolarów.

+ **Z historji Polski.** Jedno z wielkich przedsiębiorstw kinematograficznych „Studio de Joinville", opracowuje obecnie pod kierunkiem znanego reżysera p. Raymond Bernarda, film, noszący tytuł: „Szachista" (Joueur d'echecs). Treść zaczerpnięta jest z historji Polski i toczy się na tle walk z Turcją. Zbudowano dla tych celów uliczkę dawnej mieściny kresowej.

+ **Sztuczne witaminy.** Amerykańskiemu uczonemu, Alfredowi H. Hessowi, udało się wyprodukować po raz pierwszy na drodze syntetycznej witaminę. Jest to rodzaj żółtawej żywicy, stanowiącej produkt cholesteryny, posiadającej w wysokim stopniu własność zapobiegawczą i leczniczą w stosunku do rachityzmu dziecięcego. Zasada wytwarzania tą drogą sztucznej witaminy polega na poddawaniu cholestryny działaniu promieni ultrafioletowych. Wyprodukowanie po raz pierwszy syntetycznej witaminy budzi w kołach naukowych wielkie poruszenie i zainteresowanie.

+ **Drapacze nieba w koło wieży Eiffel.** „Petit Parisien" donosi o zamiarach amerykańskich firm przemysłowych, które chcą wybudować wokoło wieży Eiffel, szereg drapaczy nieba, na wzór amerykańskich. Projekt ten wywołał w Radzie miejskiej Paryża bardzo silną opozycję.

+ **Rekord stenotypistki.** Mlle Piau, stenotypistka, urzędniczka kancelarji Ligi Narodów w Genewie, pobiła własny rekord, pisząc godzinę na maszynie z szybkością 94 wyrazów na minutę. Poprzedni rekord dał 91 słów na minutę. Angielska rywalka panny Piau, była drugą w konkursie, pisząc 89 słów w tym samym czasie, a obie panie pobiły współzawodnika, który zdołał wypisać tylko 88 słów. Zdaje się, że i na maszynie kobiety w słowach górują nad mężczyznami.

+ **Willa Napoleona na Elbie.** Rząd włoski czyni przygotowania do odnowienia i konserwacji willi, w której mieszkał Napoleon na Elbie. Willa jest obecnie blizka upadku; dotychczas mało kto troszczył się o jej zachowanie. Rząd obecny wyznaczył już znaczniejsza sumę na jej restaurację i na dalsze utrzymanie jej w odpowiednim stanie.

Krwawa wyprawa lwowskich „donżuanów" do Batorówki.

Ścieżką obok toru kolejowego powracała onegdaj ze Lwowa do Batorówki Aniela Brodówna, seminarzystka w towarzystwie Heleny i Stefanji Hrynczyszynównej, zamieszkałych w Brzuchowicach. Gdy przechodziły obok stacji kolejowej w Rzęśnie Polskiej, nadjeżdżał właśnie pociąg z Brzuchowic. Z pociągu tego wyskoczyło dwóch jakichś młodych osobników, którzy przyłączyli się do podążających dalej dziewcząt, a przedstawiwszy się im — towarzyszyli im w dalszej drodze. Po przybyciu do Batorówki, towarzystwo z pięciu osób złożone, spacerowało po wsi ku pewnemu niezadowoleniu miejscowej młodzieży męskiej, krzywem okiem patrzącej na obcych „donżuanów".

Najbardziej niezadowolonym był Nestor Kozłowski, który począł zbierać miejscowych wyrostków i namawiać ich do napadu na lwowskich „przybłędów". Około 10-tej wieczorem nieznajomi pożegnali się i zaledwie uszli kilkadziesiąt kroków, gdy zostali napadnięci przez Kozłowskiego i jego towarzysza, Barana. Obaj napastnicy poczęli ich bić laskami, napadnięci jednak nie pozostali dłużnymi. Jeden z nich bowiem strzelił do Kozłowskiego z rewolweru, a drugi przebił nożem Barana, poczem obaj zbiegli w kierunku Lwowa.

Kozłowski, lekko ranny, przywlókł się do swego mieszkania, a Józefa Barana przywieziono do szpitala powszechnego we Lwowie, gdzie skutkiem upływu krwi niebawem umarł. Zawiadomiona o krwawem zajściu Ekspozytura policyjno-śledcza rozpoczęła dochodzenia i niebawem sprawcy dostali się w jej ręce.

Uciekali ku granicy sowieckiej.

Byli nimi Michał Przybylski, zamieszkały stale w Konopnicy, karany za kradzież trzymiesięcznem więzieniem i Jan Prokopowicz. Pierwszy z nich przebił Barana, drugi strzelał do Kozłowskiego. Obaj po zajściu wyjechali pociągiem do Tarnopola, a stamtąd udali się do Podwołoczysk i usiłowali przejść granicę w okolicy Tarnorudy, tam jednak zostali przytrzymani i odstawieni do więzienia Sądu karnego we Lwowie.

Sport.

Zawody konne 14 p. ułanów odbędą się dziś, w niedzielę, na Jałowcu, za rogatką Łyczakowską. Początek o godz. 3 po poł. W programie: konkurs oficerski, popisy konne ułanów (zbieranie kółek szablą i lancą, skoki przez ogień, piramidy), konkurs pań i bieg myśliwski. Piękny sport ściągnie niezawodnie liczne rzesze widzów.

Polonia (Przemyśl)—Hasmonea 2:2 2:1). Rozegrane wczoraj zawody uznał sędzia z powodu zalanego wodą boiska Hasmonei za przyjacielskie. Bramki strzelili Dobrzański i Menczak, dla Hasmonei Fleischer z karnego i po pauzie Steuermann. Sędziował kpt. Gött.

Dziś rano, o godz. 10, zawody pływackie i w piłkę wodną na stawie Świtezi. Zawody footballowe towarzyskie Czarni—Lechia o godz. 5.30 po poł. na boisku Polonji. ŻKS. Hasmonea urządza wycieczkę kolarską o godz. 7 rano z przed teatru głównego do Szkła za Janowem. W Warszawie Pogoń gra z Polonią, recenzję damy jutro.

„Sport" nr. 183 wyjdzie już jutro po poł. z artykułami o wyroku krakowskim, z dokładną recenzją z zawodów Pogoni z Polonją w Warszawie, ciągiem dalszym „Wojennych wspomnień piłkarskich, wiadomościami z Krakowa i t. d. „Sport" będzie do nabycia na stawie „Świtezi" już podczas zawodów.

Walne zgromadzenie Kolegjum sędziów lekkoatletycznych. Dnia 28 bm., o godz. 7 wieczorem w sali konferencyjnej III. Gimnazjum im. Stefana Batorego, wejście od ul. Kubali, odbędzie się walne zgromadzenie Kolegjum sędziów lekkoatletycznych. W razie niedostatecznego kompletu, walne zgromadzenie odbędzie się w pół godziny później. Ze względu na ważne sprawy, jakie mają być omówione, uprasza się pp. Sędziów o jak najliczniejsze przybycie.

Z tegorocznych wyścigów. W życiu Albionu wyścigi konne odgrywają nader poważną rolę; wesoły, pogodny Wiedeńczyk wita je zawsze szałem okrzyków i oklasków; lekkiemu Paryżaninowi nie zdołały jeszcze spowszednieć; Warszawa w czasie konnych wyścigów przybiera podniosły, odświętny nastrój; — Lwów jeno do tej pory obojętnie, bez najmniejszego dreszczyku, przyjmował podawane wieści o walce na błoniach Janowskich. Niepodzielny triumf święciła jedynie piłka nożna, a siniec lub guz na czole współzawodnika wywoływał niekłamany zachwyt i zadowolenie widzów!

Z przyjemnością zaznaczyć więc należy, że tegoroczne wyścigi konne w dniach 17, 19, 20 i 22 czerwca zgromadziły bardzo liczną publiczność i że wreszcie te piękne, tak zgodne z rycerskim charakterem Polaka zawody, zdołały poruszyć i zainteresować nie tylko cały „beau monde" lwowski, ale i tych zazwyczaj chmurnych pracowników dni powszednich, którzy zwartym szeregiem zapełnili „miejsca stojące" i najsilniejszemi i najgorętszemi oklaskami witali konia zwycięzcę. Widocznie zadowoliły ich wyścigi, bo Lwowianin nie lubi zawodu w zabawie, osobliwie gdy płaci...

Byłoby bardzo pożądane, żeby rok przyszły przyniósł jeszcze większe zainteresowanie, a tem samem i należną nagrodę zatrudy i wysiłki tych, co się przyczyniają do odrodzenia krajowej hodowli koni po barbarzyństwach wojny tak bardzo zniszczonej.

Tych kilka słów uważamy za stosowne umieścić właśnie dzisiaj przed konkursem hippicznym 14 p. ułanów, który się odbędzie na Jałowcu dziś, o godz. 3.30 po poł.

Międzynarodowe zawody bokserskie odbędą się w dniu 3 i 4 lipca w cyrku przy ul. Kopernika z udziałem I. Lwowskiego KCA. im. Cyganiewicza, ŻKS. Hasmonea i Związku podof. rez. Sekcja boksu W. Dubniaka, oraz turniej zapaśniczy i dźwiganie ciężarów o mistrzostwo okręgu lwowskiego na rok 1926, nagrody w medalach. Udział w zawodach bierze ponad 50 zgłoszonych zawodników.

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Niedziela, 27 czerwca.

Berlin. (504) Godz. 20.30: Koncert orkiestry radjowej, utwory Wagnera, Czajkowskiego i Liszta.

Medjolan. (320) Godz. 21: Koncert wieczorny.

Praga. (368) Godz. 20: Koncert śpiewaczy Związku Smetany z Pilzna.

Rzym. (425) Godz. 21.10: Wyjątki z opery „Poławiacz pereł" Bizeta.

Budapeszt. (560) Godz. 20.30: Koncert czelowy Eugenjusza Kerpely.

Warszawa. (480) Godz. 19: Opowiadania o podróżach i przygodach.

Godz. 20.30: Koncert instrumentalny.

Najlepszym kondenzatorem jest kondenzator Förga o frekwencji wzrastającej proporcjonalnie, najlepszym kondenzatorem blokowym kondenzator Dubilier-Telefunken, najlepsza słuchawką słuchawka Neufeldt-Kuhnke, najlepszą cewką cewka płaska bezpojemnościowa, a najlepszym aparatem aparat złożony z tych części. Wszystkie te części można otrzymać w firmie

„KINOFOT"
Lwów, ul. Trzeciego Maja 11a.

Z TECHNIKI I PRZYRODY.

Luminofon.

(Muzyka świateł. — Harmonja sfer. — Przyszłość radjotechniki.)

Radjotechnika, ten nowy świat twórczości „wiedzy i techniki" sypiący zmysłom fakta „niewidzialnej rzeczywistości", tj. opanowanie niezmierzonej przestrzeni dla słuchu (możemy słyszeć z odległości tysięcy kilometrów bez żadnego połączenia materjalnego), dalej zwycięskie opanowanie przestrzeni — jeszcze bardziej zdumiewające — dla wzroku „telewizję" (widzenie na odległość bez drutu) — rozszerza nieustannie zakres nowych dziedzin pracy wynalazczej.

Przy widzeniu na odległość pośredniczy komórka „selenu" przekształcająca impuls zmienny światła, na zmienne prądy elektryczne, które w stacji odbiorczej napowrót przekształcane są w impulsy świetlne, dając wzrokowi obraz przedmiotu lub zdarzeń wysłanych na falach eteru.

Słynny wynalazca „promieni śmierci" o których pisały wszystkie pisma obu półkuli ziemi; Mathews, wyeksperymentował jednak dalszy etap „radjo"!

Oto nie mniej, nie więcej jak zamianę **światła na dźwięki harmonijne!**

Właśnie trzy tygodnie temu, nastąpiła pierwsza publiczna produkcja w Nowym Jorku!

Mathews siadł przy swoim „Luminofonie" — na froncie klawiatura z klawiszami naciskanemi palcami jak przy fortepianie. Ale jakiż to przedziwnie czysty piękny ton, jakby anielskich organów — cała skala zachwycających brzmień, i to wychodzących z głośników radjofonicznych. Istna czarodziejska sztuczka... „muzyka sfer" chwycona w zespół aparatury technicznej.

Tak jest! Luminofon przemienia światło w dźwięki.... w jaki sposób?

Poza klawiaturą wiruje 500 razy w minucie dziurkowana tarcza metalowa, przycisk klawisza łączy przewód prądu dla rozświetlenia lampek elektrycznych a przez dziureczki pada przerywany promień na komórkę selenu, każda lampka ma inną jasność, a te zmienne impulsy świetlne pobudzają cały zmienny splot falowań elektrycznych w przewodach złączonych z komórką selenu.

I oto teraz falowania te impulsów elektrycznych przekształcane są aparaturą radjową opornikami, transformatorami i wzmacniaczami w aparaturze radjotelefonicznej, na malarowe dźwięki skali chromatycznej przechodzą w głośnik i wypływają na salę — mogą jednak iść w świat także na tysiąc kilometrów. Artysta muzyk gra promieniami świetlnemi, a te wydają dźwięki zamierzone.

Tajemnicze fale eteru oplatają wszystkie nasze wrażenia zmysłowe, możemy wysłać na nich głos, światło, przekształcać zjawiska świetlne na akustyczne i odwrotnie, widzieć, słyszeć na olbrzymie przestrzenie, a jeśli, potwierdzą się badania prof. Camazolli, iż myślenie powoduje wysyłanie fal eteru w przestrzeń, to mogą one unosić nasze myśli na odległość od jednego mózgu w inne.

W jaki sposób i czy wiernie mózg drugiej istoty ludzkiej je odczytuje myślowo; to są sprawy nauki przyszłej... wcale nie nauk tajemnych ale jawnych!

Zostańmy jednak przy luminofonie.

Pamiętacie jak to starożytni zapatrzeni w prawidłowy bieg niedosiężnych gwiazd na niebosklonie, prześlicznie roili o „muzyce sfer!" Ta urocza zdawałoby się „baśń" w obliczu nowych czasów experymentalnej wiedzy, nabiera realnego kształtu **prawdy technicznej.** Czar świetlny nocy rozjaśnionej drżącemi promykami miriadów gwiazd możemy wchłonąć nietylko wzrokiem, ale i słuchem!... słyszeć **muzykę sfer.**

Oto zapada zwolna zmrok.... nastawiamy na błękit ciemniejący przyszły luminofon... w bezkresnej przestrzeni zapala się pierwsze światełko i już pierwszy dźwięk wylania się na ziemię, potem drugi, dalszy już płynie złączony akord! — wyobraźmy sobie szereg aparatów, każdy zwrócony w pewien krąg przestrzeni gwiaździstej.. akordy spływają, co raz pełniej, liczniej, głośniej i rozbrzmiewa z tajemniczego przestworza nieskończoności, pełna orkiestra świetlana „muzyka sfer"!

O czem śni poeta w rozmarzeniu, staje się rzeczywistością w twórczej dłoni techniki.

Proszę pozwolić, że rozsnuję jeszcze dalszy horoskop... oto „radjofon myślowy"! Pojęcie brzmi fantastycznie a jednak nie jest takie utopijne, jak się powszednio zdawać może.

Może „nadczłowiek" przyszłości, potrafi odbierać **świadomie** fale myślowe bliskich osób lub z któremi go byt codzienny wiąże w splocie pracy. Jakieby to były zmiany współbytowania... czy nie nastąpiłaby „sanacja kłamstwa i obłudy... dyplomaci na zewnątrz i na wewnątrz dla użytku domowego staliby się niemożliwi.

Przyszły człowiek i przyszłe społeczeństwa musiałyby wznieść się na wysoki poziom etyczny o jakim dziś tylko marzyć mogą wielcy reformatorowie społeczeństwa.

Pługawe myśli pod obłudną formą rzekomych nowych prądów w sztuce „plastyczno-choreograficznej" musiałyby unikać światła dziennego.

Radjotechnika w dziedzinie myśli i uczuć dokonałyby bezpośrednio „moralnej sanacji"!

Inż. Edmund Libański.

W świecie mody.

W podróży.

Zbliża się epoka wyjazdów, więc ci co dotąd nie pomyśleli o ubraniach i okrywkach podróżnych, powinni to teraz uczynić. Nie bez przyczyny odkładamy wybieranie i sporządzanie garderoby letniej na ostatnią nieomal chwilę, rodzaj bowiem i ilość tych rzeczy będzie w znacznej mierze zależną od tego dokąd się udajemy, a to nie zawsze jest nam naprzód wiadomem. Zupełnie innego doboru toalet wymaga sezon letni w miejscowości kuracyjnej, a innego jakaś modna plaża, jeszcze zaś inaczej wybieramy się jadąc w góry z zamiarami robienia wycieczek. Nie odnosi się to jednakowoż do sukien czy płaszczów ściśle podróżnych, gdyż strój taki nie powinien zbyt odbiegać od typu przeciętnego, ani być zależnym od warunków klimatycznych czy miejscowych.

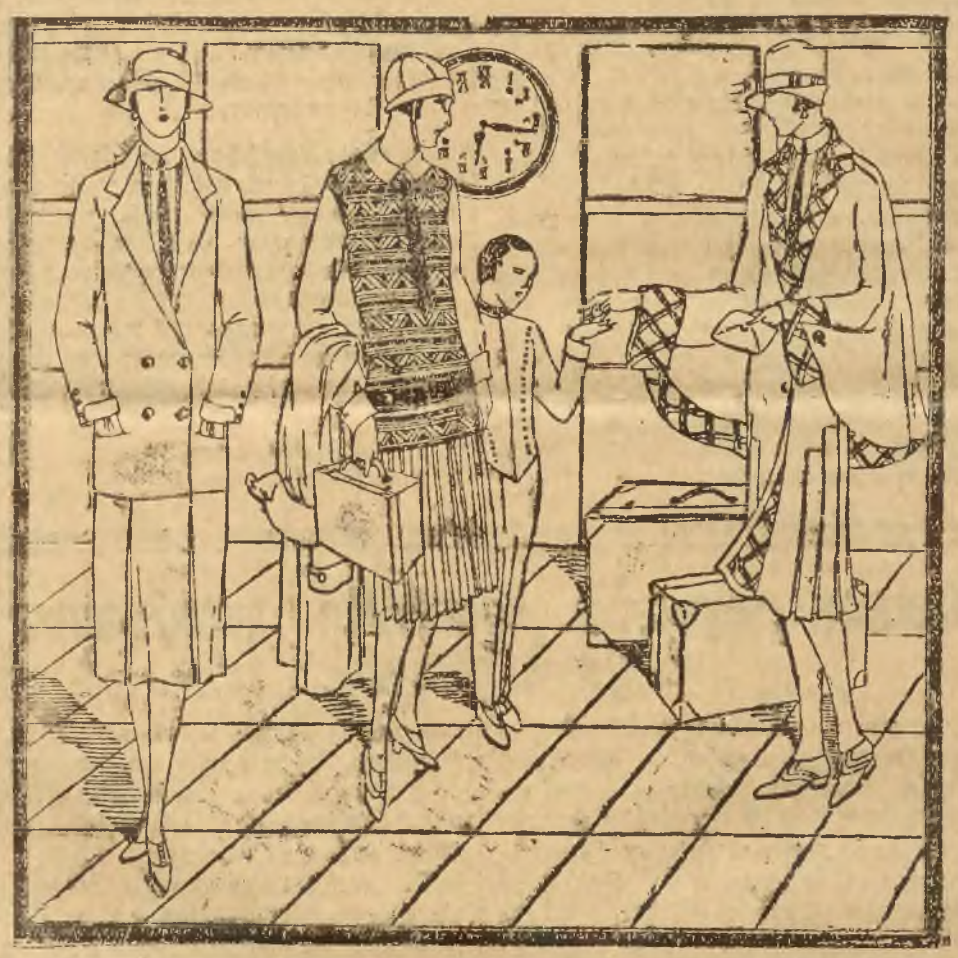

Najpierw należy powziąć decyzję czy na podróż ma służyć płaszcz czy kostjum; każdy z nich ma swoje zalety. Kostjum jest bardziej szykowny i umożliwia częstą zmianę bluzek, czy „Jumperów", więc daje nam złudzenie posiadania kilku toalet. Płaszcz znowu okrywa nas prawie od stóp do głowy, co w podróży ma także swoje dobre strony. Niewłaściwem byłoby nadawać mu zbyt oryginalną formę, najstosowniejszym byłby fason gładki z fałdami po bokach, z dodatkiem „Cape'u", czyli naszej dawnej staroświeckiej peleryny, która będzie do odpinania, aby w danym razie móc włożyć osobno, czy to gładki, długi paltot, czy pelerynę. Wybór zatem pomiędzy płaszczem, a kostjumem dość jest trudny; my kwestję tę rozstrzygniemy w sposób następujący: osoby cieszące się figurą dobrą i smukłą wybierą kostjum, a te które zauważyły w sobie skłonność do tycia lub inne niekorzystne cechy figury będą wolały płaszcz. Ten ostatni powinien być zawsze zrobionym z materjału „Double" o odwrotnej stronie w deseń, np. w kratę, wtedy nie będzie już potrzeba podszewki, a bardzo gustownie można wykonać przybranie, zużytkowując w tym celu tę odwrotną stronę materji.

Takim właśnie jest płaszcz przedstawiony na naszej rycinie (ostatni na prawo), gładki z odpinaną peleryną, z materjału „Double", którego odwrotną stroną przybrano kołnierz i manszety. Niezbyt wysoki kapelusik filcowy otoczony wstążką stanowi najlepsze okrycie głowy czy to na podróż koleją, czy statkiem. Płaszcz taki jest także najlepszem okryciem na spacery w dniach chłodniejszych, gdyż wtedy, sporządzony z odpowiedniego materjału, zastąpi niezbyt szykownie wyglądający płaszcz od deszczu tzw. „Impermeable".

Na pierwszem miejscu widzimy w rycinie naszej bardzo szykowny i ładny kostjum podróżny. Krój jego, a zwłaszcza zapięcie na dwa rzędy guzików, przypomina męską marynarkę. Spódnica ułożona jest w fałdy, które z przodu stanowią przedłużenie linji zapięcia. Rękawy są zakończone małemi mankiecikami. Pod tym żakietem nosić będziemy bluzki angielskie, gładkie, z długą, męską krawatką. Spódniczka może być także plisowana, jak na szkicu środkowym, a bluzka nie musi być koniecznie koszulkowa jedwabna, ale można ją zastąpić jakąś inną, cienką do prania na którą wciągamy trykotowy „pull-over" bez rękawów o ile możności bardzo barwny, przepasany skórzanym paskiem.

To ostatnie zestawienie plisowanej spódniczki z kolorowym „Pull-overem" z cieniutkiego trykotu, stanowi także bardzo szykowny strój podróżny do włożenia pod płaszcz i jest wogóle bardzo modne w obecnym sezonie.

Dodamy jeszcze słóweczko o obuwiu podróżnem; najstosowniejszym do tego celu jest zawsze bronzowy półbucik „Chevreau" lub z krokodylej skórki, jednakowoż równie dobrze wyglądają trzewiczki płytkie z przepaską zapiętą na guziczek, byle były bez wszelkich ozdób, czy klamerek. Te ostatnie są o tyle praktyczniejsze, że mogą służyć do włożenia i w innych okolicznościach codziennego życia.

Puderniczka w bransolecie.

Współczesne elegantki nie lubią się krępować, niewygodną im się stała nawet torebka ręczna, pod niektóremi względami może ją zastąpić najnowsza, bardzo oryginalna bransoleta. Jest to zwykła obręcz złota, a

miejsce kamei czy medaljonu zajmuje maleńka płaska puszka do otwierania, tak jak otwiera się medaljon. Na stronie wewnętrznej pokrywki widzimy lusterko, a pod niem malutki puszek do pudru. Bywają naturalnie i rozmaite imitacje szlachetnego metalu, bransoletki takie mogą być srebrne pozłacane. Bardzo ładne są bransoletki z kości słoniowej (lub jej imitacji). W tym wypadku puszce można nadać kształt rzeźbionej rozety i rozetka ta może być kolorowa, kolorem odpowiadająca toalecie.

Kapelusz do kostjumu smokingowego

Kapelusz taki musi mieć swój specjalny fason, dotychczasowe małe filcowe kapelusiki zanadto się opatrzyły. Obecnie wchodzą w modę fasony większe, o szerszem rondku i bardzo wysokiej główce. W powodzi tych nowych fasoników odróżnić możemy

dwa typy, które podajemy na załączonym szkicu. Główka pierwszego jest udrapowana, względnie lekko sfalowana, drugi swem sztywnem denkiem przypomina cylinder. Kresy są wogóle znacznie szersze, niż dotąd i lekko ku dołowi opuszczone.

Kapelusze te mogą nie być niczem przybrane, lub tylko otoczone wstążką tej samej barwy. Służą jako uzupełnienie kostjumów smokingowych, nietylko czarnych, ale i kolorowych, o bladych pastelowych tonach, które pojawią się nieco później, na modnych **plażach.**

FILATELISTYKA
Red. J. Zádurowicz.

L. 67. 28. VI. 1926.

25.000 szylingów za 12 blok „Żółtego Merkurego".

Niedawno wiedeńska firma Rudolf Friedl zakupiła od emerytowanego nauczyciela opaskę gazetową, ofrankowaną 12 austrjackiemi znaczkami gazetowemi z r.1851 t. zw. popularnie „żółtymi Merkurami". Za rzadki ten okaz zapłacono stosunkowo niską kwotę 7000 szylingów aust., a to dzięki temu, że nauczyciel ów nie znał się zupełnie na wartości znaczków pocztowych. Początkowo był on nader uradowany otrzymaniem tak znacznej kwoty za kawałek gazety z kilkunastoma znaczkami. Wkrótce jednak dowiedziawszy się od wielu zbieraczy, że sprzedane przez niego znaczki są daleko większej wartości, zażądał od owej firmy dopłaty 18000 szylingów. Przez długi jednak czas właściciel tejże firmy nie chciał wypłacić powyższej kwoty. Dopiero gdy nauczyciel zagroził, że skieruje całą sprawę na drogę sądową, kupiec nie będąc pewny swej wygranej, uiścił żądaną dopłatę. Tak więc kosztem 25.000 szylingów firma Rudolf Friedl weszła w posiadanie jednej z największych rzadkości austrjackich.

Nowe rumuńskie znaczki jubileuszowe.

Rumuński zarząd pocztowy chcąc uczcić 60-tą rocznicę urodzin króla Ferdynanda, wyda z początkiem lipca br. ładną serję znaczków jubileuszowych. Serja ta składać się będzie z 10 następujących wartości: 10 b. zielony, 25 b. pomarańczowy, 50 b. żółty, 1 l. fioletowy, 2 l. zielony, 3 l. czerwony, 5 l. bronzowy, 6 l. oliwkowy, 9 l. ciemno-zielony i 10 l. niebieski. Na wszystkich znaczkach przedstawiona będzie podobizna króla Ferdynanda w stroju admiralskim, wykonana przez malarza Basaraba. Znaczki te wykonane zostały w zakładach F. Bruckmanna w Monachium. Cały nakład, wynoszący 300.000 serji, przewieziono w połowie czerwca br. do Bukaresztu.

PRZEGLĄD NOWOŚCI.

Algerja. Pojawiła się serja znaczków opłaty, złożona z 12 następujących wartości: pół c. na 1 c. bronzowy, 1 c. bronzowy, 2 c. czerwony, 3 c. pomarańczowy, 5 c. zielony, 10 c. lila, 15 c. jasnobronzowy, 20 c. zielony, 25 c. zielony, 30 c. jasnoniebieski, 35 c. fioletowy, 45 c. ciemno-fioletowy. Na znaczkach tych przedstawione są rozmaite widoki.

Bułgarja uczciła poetę-powstańca Krzysztofa Boteffa wydaniem serji znaczków pamiątkowych z jego podobizną. Serja ta obejmuje trzy następujące wartości: 1 lewa zielony, 2 l. fioletowo-szary, 4 l. bronzowo-czerwony. Znaczki będą w obiegu tylko do 1 września br.

Czechosłowacja wydała znaczki pamiątkowe z okazji VIII. Wszechsłowiańskiego Zlotu Sokołów w Pradze. Są to znaczki pamiątkowe z podobizną prezydenta Masaryka, wydane w r. 1923 a obecnie przedrukowane następującym napisem: VIII SLET VSESOKOLSKY — PRAHA 1926. Serja obejmuje 4 wart. a to: 50 h. zielony, 100 h. czerwony, 200 niebieski, 300 h. bronzowy. Nadruk na dwóch pierwszych wartościach jest barwy niebieskiej, zaś na innych barwy czerwonej. Prócz tego ukazały się 3 nowe wartości opłaty z widokiem zamku Karlstein. Są one następujące: 1.20 k. fioletowy, 1.50 k. czerwony i 2.50 k. niebieski.

Curacao. Następujące znaczki opłaty zmieniły barwę: 3 cent. zielony (cyfry), 5 c. lila (cyfry), 15 c. niebieski (królowa), 20 c. oliwkowy (królowa).

Syrja. Pojawiły się prowizoryczne znaczki lotnicze. Są to kursujące znaczki opłaty z czerwonym nadrukiem, wyobrażającym samolot. Są one następujące: 2 p. bronzowy, 3 p. jasno-bronzowy, 5 p. fioletowy, 10 p. lila. Prócz tego wydana została serja znaczków dobroczynnych. Są to podobne znaczki obiegowe z nadrukiem w języku francuskim: „SECOURS-AUXI-REFUGES" (Pomoc dla uchodźców) oraz odpowiednim napisem w języku tureckim. Serja ta obejmuje następujące wartości: 0.25 p., 0.50 p., 0.75 p., 1 p., 1.25 p., 1.50 p., 2, 2.50, 3, 5, 10 i 25 p.

ROZMAITOŚCI.

Za ile sprzedano szwajcarskich znaczków dobroczynnych „PRO JUVENTUTE". Z ostatnio przeprowadzonych obliczeń wynika, że ze sprzedaży znaczków dobroczynnych „PRO JUVENTUTE" uzyskał ogółem 8,626.074 franków szwajcarskich. Z kwoty tej zarząd pocztowy przekazał towarzystwom, opiekującym się bezdomną młodzieżą, 484.720 fr. szw. (900.000 złotych). I cóż na to nasze władze pocztowe i towarzystwa dobroczynne?

Znany wydawca katalogu znaczków pocztowych Hugo Michel ukończył w b. roku 60 rok życia.

Pieśń na znaczku pocztowym. Hugo Kosmala, urzędnik sądowy, wypisał atramentem zupełnie czytelnie na tylnej stronie znaczka pocztowego 4 zwrotki jednej z pieśni niemieckich. Znaczek ten znajduje się w muzeum sztuk pięknych w Wrocławiu.

Dział ekonomiczny.

Wiadomości gospodarcze.

= **„Vesta"**, Bank Wzajemnych Ubezpieczeń w Poznaniu, obchodziła dnia 24 b. m. wzniosłą uroczystość 25-letniego jubileuszu pracy swego generalnego dyrektora Mieczysława Wieczorka.

Wstąpiwszy w 1901 r. do „Vesty" jako praktykant, zajmował jubilat później kolejno stanowiska naczelnego matematyka, dyrektora, a od stycznia 1923 r. stanowisko generalnego dyrektora.

Piękną uroczystość rozpoczęto nabożeństwem w kościele św. Marcina. Następnie w gmachu „Vesty" przy ul. św. Marcina składała solenizantowi życzenia Rada Nadzorcza, Dyrekcje 3-ch „Vest" oraz urzędnicy; życzenia te jak i liczne nadesłane telegramy i gratulacje listowne świadczyły o wielkiem poważaniu i uznaniu, jakiem jubilat się cieszy.

Działalność gen.-dyr. Wieczorka cechuje głęboka wiedza fachowa, rozumna ostrożność w kierowaniu Instytucją oraz wielkie i serdeczne przywiązanie do niej.

Ad multos annos!

= **Kontakt handlowy z Persją.** Firma Ali Aga Darrudi w Meszedzie odniosła się do Targów Wschodnich z propozycją organizacji handlu polsko-perskiego, wdrażając równocześnie kroki o zezwolenie tranzyta przez ZSSR. Persja oferuje bawełnę, wełnę, ryż, migdały, owoce kandyzowane, gumę tragantową, skóry owcze, kozie i baranie tak wyprawione, jak i niewyprawione. Nawzajem poszukuje w Polsce sukna, przędzy, galanterji etc. Propozycja ta świadczy o dużych możliwościach handlowych, otwierających się na Wschodzie przez udział w Targach Wschodnich.

= **Anglo-Egyptian Oilfields Ltd. (Egipt)** wyprodukowała w r. 1925 175.758 ton ropy netto wobec 160.251 ton w roku 1924. Wzrost produkcji zawdzięcza się częścią nowym dowierceniom, częścią nowym ulepszeniom dehydracyjnym, które pozwalają otrzymywać produkcję z szybów zawierających wysoki procent słonej wody.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa. 26 czerwca. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym drugi raz z rzędu giełda walutowa była nieczynna. Dolar w obrotach prywatnych wykazywał stale tendencję słabszą i zbliżył się do poziomu kursu urzędowego. I tak o godzinie 14 płacono za dolara 10.08, zaś o godz. 16 już 10.06, a o godz. 17.30 — 10.05 w żądaniu. W obrotach międzybankowych dolar 10 w płaceniu. Bank Polski płacił za dolara gotówką 9.96, dewizami 9.98.

Złotem robiono prywatnie przy obrotach minimalnych po 5.26 i pół do 5.27, przyczem tendencję zniżkową wykazywało złoto stale w zależności od wahań kursu dolara.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa. 26 czerwca. (Tel. wł.) Londyn 51.50, Nowy Jork 9. Berlin 41.69—42.11, Gdańsk 51.94—52.06, Gdańsk (wypłata na Warszawę) 51.69—51.81, Zurych 50.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa. 26 czerwca. (Tel. wł.) Bank Spółek zarobkowych 4, C. Hart wig 7.50, Dr. May 20, Lubań 55.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa. 26 czerwca. (Tel. wł.) Londyn 4.86 i trzymaście szesnastych, Paryż 2.91 i trzy czwarte, Bruksela 2.88, Rzym 3.63, Madryt 16.15, Berno 19.36 i jedna czwarta, Praga 2.96 i jedna czwarta, Berlin 23.80, Wiedeń 0014 i jedna czwarta, Budapeszt 0014 i jedna czwarta, Białogród 1.77 i jedna czwarta.

WSKAŹNIKI GOSPODARCZE.

Lwów, 26 czerwca.

Dolar, kurs oficjalny	Zł.	10'00
Dolar, kurs prywatny	„	10'05
Złoty w Zurychu		50'00
Frank złoty	Zł.	195'96
Gram złota	„	6'64
Kilogram chleba	„	0'52
„ mięsa woł.	„	2'20
„ cukru	„	1'50
Cetnar żyta	„	28'00
Tona węgla górnośl.	„	50'00
Wskaźnik kosztów utrz.		183, 2
Bezrobotnych		304.113
Złotych w obiegu	Zł.	863.126.090
Z tego banknotów	„	423.626.000
„ bilonu	„	439.500.090
Stopa dyskontowa		12%

DOLAR EF. W WOLNYM OBROCIE.
zł. 10'05—10'10.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr.

BILETY WIZYTOWE
WYKONUJE NAJTANIEJ
DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15.

KUPNO I SPRZEDAŻ
10 groszy za wyraz.

WINA francuskie, firmy „Will Tourneur & Co", Bordeaux, węgierskie kuracyjne, malagą kuracyjną, Vermuth włoski, Ciuzana, oraz wszelkie gatunki win poleca
KAROL KRUPIŃSKI
Lwów, Akademicka 4, Tel. 26-54. 5285

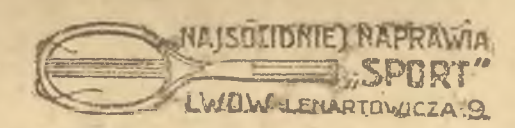

SYPIALNIA nowa jest do sprzedania u stolarza Łyczakowska 134 5377

MASZYNA trykotarska do sprzedania, Tarnowskiego l. 99, parter na prawo 5376

FOTEL dla chorego (wózek) do sprzedania, Tarnowskiego 99 parter na prawo. 5377

WIŚNIE hiszpańskie, piękne, wyborowe po 12 Zł. wysyła w 5-cio kil. koszykach franko za zaliczka N. Riesel, Eksport owoców, Zaleszczyki. 5373

ZACHĘTA, Salon sztuki Legjonów 7. Obrazy wybitnych artystów lwowskich, krakowskich i warszawskich. Najnowsze prace Stan. Janowskiego (Akwarele włoskie). 5386

FORTEPIAN lub pianino kupię zaraz. Gotówka Nowacki Pańska 17. 5399

1 Zł. kosztuje każda reperacja złotnicza u Gutermana, Sykstuska 14. 5402

NAPRAWA zegarków pod kierownictwem fachowych sił szwajcarskich uskutecznia Guterman, Sykstuska 14, po zegary ścienne posyłam do domu. 5400

ZALESZCZYCKIE duże wiśnie na konfitury 5 kg koszyk po otrzymaniu 7 zł. wysyła franko „Morela" Przedsiębierstwo Przemysłowo-Handlowe w Zaleszczykach. 5205

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH Rozalji Bourdon-Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy na żądanie fastryguję oraz nauka kroju i szycia. 4393

PO zniżonych cenach stroi, naprawia fortepiany i pianina. Przyjmuję zamówienia na wyjazd na prowincję. Mieczysław Herman, Lwów, św. Zofji 15. 5301

MAJĄTEK 650 morgów, zachodnia Małopolska, budynki, łąki, las, staw, młyn 25 000 dolarów, sprzeda Skomorowski, Lwów, Chorążczyzna 27. Telefon 16.22. 5353

MAJĄTEK ziemski we Wschodniej Małopolsce, pięknie położony, jeden kilometr od stacji i miasta powiatowego, skomansowany i zagospodarowany, 360 morgów z budynkami, inwentarzem żywym i martwym, kamieniołomy, zaraz do sprzedania. Zgłoszenie pod „Majątek pod miastem" do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń, Krzysztofowicz, Lwów, Legjonów 1. 5158

„LAMUS" sklep. Kat. Zw. Polek, ulica Romanowicza 10 — **kupuje i sprzedaje meble, antyki, dywany.** 5220

KUPIĘ auto półtora tony, oferty Emil Fliszewski, Lwów, Zamarstynów Ręczna 7. 5222

BIŻUTERJĘ wszelką, perły, srebro, kupuje po cenie najwyższej Wł. Buszek, Lwów, Akademicka 6, telef. 18-48. 4419

Fortepiany przegrane w wielkim wyborze po ZNIŻONYCH CENACH poleca 5231
„MONIUSZKO", ul. Zimorowicza 10. Telefon 35—54.

Siatki druciane Papa, Cement, Taczki, Łopaty, Kilofy po zniżonych cenach 5197
J. SZUMAN,
Lwów, ul. Krasickich 18 A.

MEBLE NA RATY
Otomany. Materace, Wózki dziecinne
poleca **Steil i Sp.** Lwów, Kazimierzowska 28. Tel. 33-59.
Przez czas wakacyjny ceny zniżone! 5416

KOLORY najsumienniej wykonane poleca 4583
WŁADYSŁAW WEBER Lwów BATOREGO 2.

R. KALCZYŃSKI SOBIESKIEGO 12 poleca 4580
Kotły do piany mosiężne i cynowane.

MEBLE wszelkiego rodzaju, pojedyncze i kompletne urządzenia używane i nowe, oraz **ANTYKI** poleca po umiarkowanych cenach **Fr. Zieliński, Kołłątaja 5,** stolarnia w podwórzu. —5319

POSADY POSZUKIWANE.
4 grosze za wyraz.

ABSOLWENT praw, praktyka i referencje bankowe, szuka parogodzinnego zajęcia dziennie „Praca" Adm 5341

OSOBA umiejąca dobrze gotować poszukuje miejsca kucharki albo samoistny zarząd z gotowaniem we Lwowie lub na prowincji. Pod pracowita. 5232

MASZYNISTA-MONTER, pierwszorzędna siła, który pracował w Loebersdorfskiej fabryce motorów Disla poszukuje posady. Posiada także egzamina maszyn parowych. Łaskawe zgłoszenia A. Michalski Lwów, Kleparów 540. 5383

RZĄDCA-GORZELNIK, agronom, wszechstronnie wykształcony, z 20-letnią praktyką rolniczą poszukuje posady po kawalerski, administrację folwarku lub pod dyspozycję właściciela. Zgłoszenia: „Energiczny H." do Administr. 5375

ZA UMIARKOWANEM wynagrodzeniem przyjmie zajęcie emeryt. urzędnik państw.: przy składach, tartakach, odbiorniu ropy, także przy gospodarstwie rolnem pod ręką właściciela, najchętniej Drohobycz lub okolica — ewentualnie i dalej. Zgłoszenia z grzeczności J. Serwacki, w Drohobyczu dla „Emeryta". 5374

URZĘDNIK bankowy, Polak, fachowiec branży drzewnej, żelaznej, maszynowej, węglowej, materjałów budowlanych, ceramicznych, buchalterji weźmie ubocznie zajęcie popołudniowe. Zgłoszenia „Fachowiec" do Adm. 5405

KRAWCZYNI szuka zajęcia po domach prywatnych, szyje żurnalowo pięknie tanio listy do Adm. Słowa „Zuzanna". 5397

WOLNE POSADY.
6 groszy za wyraz.

KUCHARZA, kawalera, bardzo dobrze gotującego poszukuję. Nadesłać odpisy świadectw i podać warunki. Nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. Roman Czaykowski, Kamionka Wołoska 5323

PRANCUZKI także na wakacje, nauczycielki, nauczycieli, bony Polki, cudzoziemki, Angielkę, pielęgniarki niemowląt, gospodynie, klucznice, rządców, ekonomów, leśniczych, ogrodników, szoferów, biuralistów poleca Biuro Niemczynowskiej, Lwów, plac Akademicki 3, Telefon 1361. 5406

AJENTÓW wyłącznie rutynowanych poszukuje dział papieru i przyborów biurowych firmy Bracia Hohn Lwów, Kościuszki 1a. 5409

MAŁŻEŃSTWA.
12 groszy za wyraz.

PRZYSTOJNY brunet lat 29 o szafirowych oczach, silny stały charakter zawrze znajomość w celu matrymonialnym z panną inteligentną do lat 30-u najchętniej blondynką — posag zbyteczny, gdyż sam jest średnio bogaty. Zgłoszenia meanonimowe wraz z fotografją za którą zwrot i dyskrecję ręczę honorem pod „wyższy oficer" do Admin. Słowa Polskiego, 5316

NAUKA I WYCHOWANIE.
8 groszy za wyraz.

RODOWITA wiedenka udziela konwersacji niemieckiego oraz lekcji gry na fortepianie Szopa Polna 7. 4796

LEKCJI konwersacji, literatury, gramatyki francuskiej niemieckiej udziela dyplomowana nauczycielka. Wpisy 3—5, Kossowin Jadwiga Sykstuska 43a II. p. 5408

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.
8 groszy za wyraz.

DWA wygodne pokoje umeblowane (trzy łóżka) z osobnem wejściem do wynajęcia od 1. lipca, ewentualnie tylko na czas wakacji Nabielaka 31, parter, 5339

W KARPATACH do wynajęcia umeblowane pokoje z utrzymaniem. Zgłoszenia, ul. Zofii 9 m. 6 od 5—7 niedziele, święta 11 1. 5348

POKÓJ umeblowany, komfort, wchód osobny, najzdrowsza okolica ul. Kurkowa od 1 lipca do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Kurkowa" Słowo. 5350

WYKWINTNE utrzymanie i dobrą opiekę znajdą od wakacji dwie panienki ze sfery ziemiańskiej. Zgłoszenia od 26—15 lipca godzina 16—18. Wincentego Pola 9, I p. drzwi na lewo. 5340

BEZPOŚREDNIO od właściciela na 1 rok odnajmę 2 pokoje kuchnia komfort, okolica parku, Listopada, ewentualnie w Brzuchowicach. Czynsz roczny z góry. Solidny lokator. Listy do Admin. „dla asystenta politechniki". 5360

PRZYJMĘ na mieszkanie 3—4 panienki inteligentne, do lat 15. Opieka macierzyńska, wikt zdrowy, mieszkanie jasne, pomoc w nauce i fortepian na miejscu. Wiadomość w Admin. pod „Opieka". 5238

FRONTOWY gabinet i sypialnia stylowo umeblowane (dywany perskie) ewentualnie z pierwszorzędnem utrzymaniem — dyrektorowi lub bezdzietnym małżeństwem wynajmie ziemianin! „Komfort" Administracja. 5209

POKÓJ wprost od gospodarza w okolicach Techniki wynajmę zaraz. Zgłoszenie w Adm. Słowa pod „Warunki". 5342

RYMANÓW-Zdrój (pomocny szczególnie dla dzieci) Pierwszorzędny pensjonat „Pod Matką Boską" Pauliny Strzałkowskiej. Pokój z obiadem i smacznem utrzymaniem: dla osoby 7—9 zł., dla 2 osób 13—16 zł., dla 3 osób 19—22 zł. Dzieci do 5 lat połowę. 4803

POKÓJ frontowy, umeblowany utrzymanie. Zamojskiego 1, piętro, drzwi wprost. 5383

PRZEMYŚŁOWIEC bezdzietny, katolik poszukuje mieszkanie 3 pokoje i kuchnia, komfort za odstępnem lub zapłaci za 2 lata czynsz. Listy do Adm. Słowa „bardzo pilne". 5378

3 POKOJE. nyża, kuchnia, elektryka, gaz, w śródmieściu zaraz do odstąpienia. Wiadomość w Administracji. 5386

STARANNE utrzymanie i opiekę znajdą od 1-go września b. r. dwie panienki za star zamożniejszych. Zgłoszenia do 10-go lipca b. r. do Adm. Słowa pod: „Chrześcijański dom". 5390

UCZENICA z lepszego domu znajdzie umieszczenie przy rodzinie urzędniczej. Planino w domu, Kochanowskiego 48. I piętro, drzwi 5. 5397

RYMANÓW-Zdrój w willi „Orzeł biały" są pokoje do wynajęcia. 5497

RÓŻNE DONIESIENIA.
8 groszy za wyraz.

OBIADY domowe bardzo dobre z 3-ch dań à 1·50 w domu i do menażek. Nabielaka 31 parter 5340

WYJEŻDZAJĄCYM i gościom z prowincji naprawia zegarki prycyzyjnie, w krótkim czasie, specjalista-zegarmistrz, Leopold Targalski, Lwów, plac Akademicki 2, 5325

POSZUKUJĘ na wakacje, dworu lub leśniczówki z utrzymaniem, w zamian za pierwszorzędną krawieczyznę. Zgłoszenia Adm. Słowa „Inteligentna". 5296

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenię seksualną, leczy specjalista Dr. Frisch, Wałowa 11. 5224

KOSTJUMY, płaszcze, suknie wykonuje dobrze i bardzo tanio. Firma przedwojenna, krawiec damski N. Pollak, Łyczakowska 19, parter w podwórzu. 5388

Linje elektryczne przed niebezpieczeństwem w czasie burz, chroni PIORUNOCHRON RÓŻKOWY. — Do nabycia w najtańszej składnicy elektrotechnicznej

B. PANZER LWÓW ul. KOPERNIKA 17. 5086

SYPIALNIE

do sprzedania jasiony Kwiatkowe i czeczotowe

LWÓW Tkacka 8. **Podłużny**

w gotówce i w ratach. 5352

Kostjumy kąpielowe z sukienkami pierwszorzędnej jakości, parasolki czarne i kolorowe, pończochy do koloru meszta albo sukien. reformy itp. **solidnie i tanio** zaopatrzyć się można w Głównym składzie pończoch Lichta Lwów, Hetmańska 22 opodal Teatru Wielkiego. 5403

Zakład Dentystyczno-Techniczny

Marjana Stanisława Seemana

prowadzony wyłącznie przez niego dotychczas w realności przy ul. Leona Sapiehy **l. 37. przeniesiony** został do realności przy ul. Leona **Sapiehy 19.** 5404

1 LIPCA

ciągnienie dolarówek, które kupujemy i sprzedajemy za złote. Kupujemy losy przedwojenne włoskie, tureckie i serbskie, przeglądamy wszelkie losy przedwojenne. 5381

Dom Bankowy
SCHÜTZ i CHAJES
Lwów, pl. Marjacki 7.
5381 (róg ul. Kopernika)

WĘGIEL-KOKS-DRZEWO
na dogodnych warunkach
poleca
Biuro węglowe Bracia DRZYMUCHOWSCY
Lwów, **Fredry 8.** Tel. 5-27. 5334

RZYM. - PENSJONAT POLSKI
STEFANJI OKUNIEWSKIEJ
ROMA (34), via Salaria 109

Willa w pobliżu parku Borghese, wygodne połączenia tramwajowe i autobusowe (10 minut od kolei i śródmieścia) — wszelki komfort, kuchnia polska i francuska, ceny przystępne. 5379

DLA PENSJONATÓW I SKLEPÓW!
Konserwy owocowe i warzywne, Wina krajowe „KONSERWA"
Zakł. Przemysłowe, Lwów, Kopernika 4. 5380

SZPAGAT MANILLA
do snopo wiązałek
dostarcza natychmiast ze swego składu
Syndykat Rolniczy
we Lwowie,
ul. 3-go Maja l. 11.
Telefon 90. 5251

Najsilniejsze bóle głowy usuwa. 4929

Wakacyjne
wspomnienia i wycieczki utrwalaj
aparatem fotograficznym już
od 80 zł.
„KINOFOT"
Lwów, 3-go Maja 11 a. 5189

NOWOŚCI
dla Pań na sezon letni **w wielkim wyborze poleca**
T. Fuhrman ul. Jagiellońska 2. 4922

KAKAO holenderskie
światowej marki „de JONG"
(Volendam, Gloria, Windmühle) 5337n
wysyła w każdej ilości
TYTANY LWÓW Rzeźnicka 6.

UBRANIA
SPORTOWE do PRANIA

32—36	36—40	40—44	44—48
Zł. 30.	Zł. 35	Zł. 40.	Zł. 45.

Spodnie tenisowe od Zł. 20·—
Płaszcze i kurtki gumowe od Zł. 30·—
5411
Płaszcze gabardynowe impregnowane od Zł. 55·—
„PREMIER"
L. MARK
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 2.
Telefon 26-83.

OGŁOSZENIE.

Fischel Kieferbaum, nieślubny syn Malji Chane (2 im) Kieferbaum urodzony we Lwowie dnia 1/I. 1868, kupiec zamieszkały w Bazylei (Szwajcarja) wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego Kieferbaum na nazwisko Hernbal.

Województwo we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4. ust. z dnia 24/X. 1919 Dz. u. R. P. Nr. 88. poz. 478., wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarzuty, które podać należy do Województwa we Lwowie w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w Monitorze Polskim, które równocześnie zarządza się. 5391

We Lwowie, dnia 18. czerwca 1926.

Friedberg w. r.

MEBLE ŻELAZNE i METALOWE
jak:
Łóżka dziecinne skromne i ozdobne z siatką,
Łóżka kuchenne i na letniska składane z materacem lub siatką,
Łóżka mosiężne i żelazne typu warszawskiego i typu wiedeńskiego,
Wkłady stalowe do łóżek, 2856
Umywalnie blaszane i lakierowane.
Telef. 3—34. **S. A. „METAL"**
Lwów, ul. Zacharjewicza 5.
Sprzedaż detaliczna: KLIMOWICZ KOPERNIKA 11.

Dyrekcja K. P. we Lwowie rozpisuje przetarg publiczny na dostawę odlewów żeliwnych, stalowych i łamokutych na II. półrocze 1926 r.

Termin wnoszenia ofert upływa z dniem 26 lipca 1926. 5392
Bliższych informacji i formularze ofertowe udziela Wydział Zasobowy.

6 Okręgowe Szefostwo Budownictwa ogłasza

Przetarg

na wykonanie około 50 szt. okien dla budynku Koszarowego przy ul. Kurkowej 12.

Termin otwarcia ofert 8 lipca godz. 9-ta. — Bliższych informacji udziela Ref. admin. ul. Wałowa 16/III. p. pokój Nr. 75 od 11—13-tej. 5393

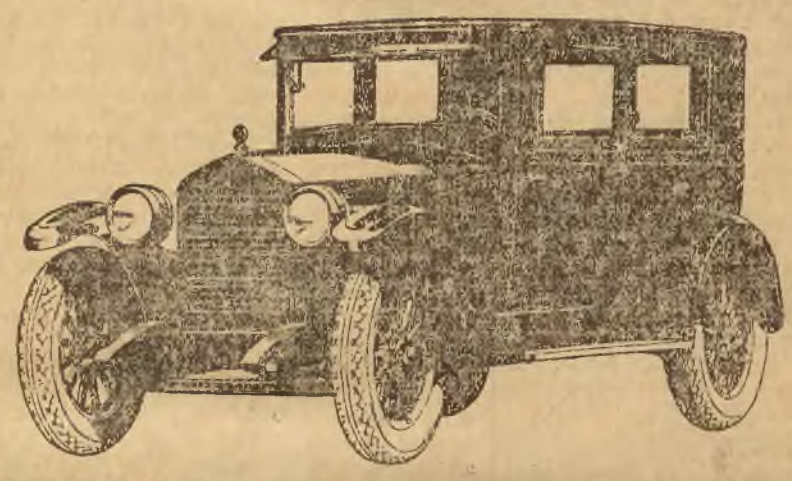

Esses 9/40 K. M.
6 cylindrowy
1700-1900 dol.
na dogodne warunki
„Cyclecar"
Lwów
5356
Romanowicza 5.

Propozycja nadzwyczajna!

Przeznaczenie! Swiatowej sławy psycho-grafolog Szyller-Szkolnik, autor prac naukowych, redaktor pisma „Świt" (Wiedza Tajemna), opowie Ci, kim jesteś, kim być możesz? Nadeślij charakter pisma swej, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj imię, rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ilość, osób najbliższej rodziny. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie, jak również horoskop słynnego medjum M-lle Evigny. Wszystkim czytelnikom „Słowa Polskiego" analizę wysyła się po otrzymaniu tylko 2 złotych (zamiast zł. 5). Osobiście przyjmuję od 12—7. Protokóły, odezwy, pozdrowienia najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Piękna 24. Gabinet redaktora. 5377

ALBORIL

najprzedniejsze mydło pachnące
do prania i do mycia 5320

Na wystawie Spożywczo-Hygienicznej w Warszawie 1926 r.
odznaczone
ZŁOTYM MEDALEM.

WALNE ZGROMADZENIE
„SUPERFOSFAT" Fabryki nawozów sztucznych
JÓZEFA I KAROLA TOWARNICKICH S. A.

odbędzie się dnia 12. lipca 1926 w lokalu Spółki przy ul. Kopernika 9 III p. — o godzinie 4-tej popołudniu z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i mianowanie sekretarza i 2 skrutatorów § 24 stat., 2) Sprawozdanie bilansowe, 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 4) Podział zysku, 5) Wybory a) Rady Nadzorczej § 28 stat. b) Komisji Rewizyjnej § 36 stat., 6) Uchwalenie wynagrodzenia dla Członków Rady Nadz., Komitetu Wykonaw. i Komisji Rewiz. § 28 p. 8 stat., 7) Wnioski Członków.

Celem wykonania prawa głosowania należy złożyć akcje względnie tymczasowe potwierdzenia w Kasie Banku Cukrownictwa S. A. we Lwowie ul. Kopernika 9, najpóźniej do dnia 5 lipca 1926 r., gdzie akcjonarjusze otrzymają legitymacje imienne uprawniające do wzięcia udziału w Walnem Zgromadzeniu. 5395

Lwów, dnia 21. czerwca 1926.

Prezes Rady Nadzorczej Spółki.

ŁODZIE wszelkich typów jak: Motorówki, Żaglówki, Łodzie Wioślarskie i t. d. dostarcza się po cenach przystępnych. Utrzymuje się stale ca. 100 łodzi gotowych na składzie w około 40 typach. Na życzenie wysyła się ilustrowany prospekt. 5372

WŁADYSŁAW URBANIK — Stocznia Łodzi
POZNAŃ — Droga Dębińska 10. (obok boiska Sokoła) **tel. 3354.**

Redaktor odpowiedzialny i zarządca drukarni: Wilhelm Antoni Skrzyczyński.

Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów, Zimorowicza 15.